

PULS

PRZEDSIĘBIORCZOŚCI



KIELECKI PARK
TECHNOLOGICZNY

10
LAT



HISTORIA & PRZYSZŁOŚĆ

Doświadczenie daje nam wiedzę, dzięki której
odważnie patrzymy przed siebie.



Alfabet zastosowań

Centrum Konferencyjne
Kieleckiego Parku Technologicznego



KIELECKI PARK
TECHNOLOGICZNY

technopark.kielce.pl
biuro@technopark.kielce.pl
tel. 41 278 72 16



Szanowni Państwo,
mam przyjemność przekazać Państwu specjalne jubileuszowe wydanie magazynu „Puls Przedsiębiorczości”. To doskonała okazja, by podsumować wszystko to, co w ciągu minionej dekady udało nam się osiągnąć. Jeszcze ponad 10 lat temu nie byliśmy pewni, czy inwestycja pod nazwą Kielecki Park Technologiczny sprawdzi się w Kielcach, czy miasto ma potencjał do tego, by mogły funkcjonować tu nowoczesne firmy z innowacyjnymi pomysłami. Okazało się, że wystarczyło stworzyć im dogodne warunki, przestrzeń do rozwoju nowoczesnych technologii wraz z profesjonalnym zapleczem biznesowym. Pierwsze lata działalności pokazały, że wpisaliśmy się w potrzeby lokalnych przedsiębiorstw, ale nie tylko. Zaufały nam firmy z wielu branż, a kolejne podmioty wyrażają duże zainteresowanie wejściem do społeczności KPT, potwierdzając, że ulica Olszewskiego to dziś prestiżowy adres. Odpowiedzią na te oczekiwania są nasze plany na nową dekadę. O tym między innymi przeczytacie Państwo na łamach tego numeru „Pulsu Przedsiębiorczości”. Chcąc podkreślić wagę naszego jubileuszu, postanowiliśmy także wrócić wspomnieniami do najważniejszych wydarzeń, które miały u nas miejsce. Poświęciliśmy też znaczną część publikacji naszym Lokatorom oraz pokazaliśmy zespół KPT, czyli ludzi, którzy wspólnie stoją za sukcesami Parku. Życząc miłej lektury, mam nadzieję, że również dla Państwa wydanie to będzie wyjątkowe.

Szymon Mazurkiewicz,
dyrektor Kieleckiego Parku Technologicznego

06

Kiedyś kuropatwy,
dziś biznes

Dyrektorzy o historii KPT

12

10 lat w obiektywie

Przeszłość i teraźniejszość
na zdjęciach

18

Inny wymiar nauki

Stowarzyszenie Edukacja
Przez Internet

19

Stopy, które niosą nas
przez całe życie

Podopharm

20

Rozszerzają rzeczywistość

Transition Technologies PSC

21

Mysz, która podbija
światowe rynki

Mouse in A house

22

Sukces z potrzeby klientów

LyoFood

23

Ich świat jest pełen barw

Mad Mosquito

24

Pod parasolem OZE

EkoEnergia

25

10 lat sukcesów

CreoConcept

26

Rozwiązania dla przemysłu

Utech Technics

27

Lewitując nad wodą

Electric Foil

28

Olszewskiego 6

Najlepszy adres w Kielcach

32

Produkt w 3D
i na stole krojącym

Usługi dodatkowe w KPT

36

Więcej niż park

KPT wychodzi poza ramy

42

Park bez granic

Współpraca w kraju
i za granicą

46

W drodze do Technopolis

KPT patrzy w przyszłość

52

Młode firmy na start

Platforma Startowa
TechnoparkBiznesHub

58

Inni o nas

Komentarze i życzenia



Dziesięć lat temu przyszedł do mnie Szymon Mazurkiewicz i powiedział, że tworzenie parków technologicznych to przyszłość, w której Kielce także powinny mieć swój udział. Początkowo nie byłem entuzjastą tego pomysłu. Widziałem, jak funkcjonują różne parki w Polsce, i nie do końca byłem przekonany do tej idei. W moim odczuciu to nie powinna być przestrzeń dla tradycyjnych firm i rzemiosł, jak fryzjerstwo czy piekarstwo, bo to nie procentuje. W Kielcach postawiliśmy więc na nowe technologie, a konsekwencja przy wyborze lokatorów – firm, które w swojej działalności stawiają na innowacyjność – opłaciła się. Dziś parkowi brakuje powierzchni i mimo ciągłych inwestycji wciąż ma całkiem długą kolejkę oczekujących.

Premier Mateusz Morawiecki nie raz już podkreślił, że jest to najlepszy park w Polsce. Jestem tego samego zdania. Nic lepszego nie mogło się miastu przydarzyć. Przy tak dużej powierzchni obszarów chronionych nie możemy pozwolić sobie na budowę fabryk. Park daje nadzieję na to, że będziemy nowoczesnym miastem. Daje szansę rozwoju, ale potrzebuje też silnego wsparcia naukowego, które mogą zapewnić uczelnie, oraz kolejnych inwestycji w tej części miasta, również drogowych. Widziałem ostatnio, jak funkcjonują takie miejsca w Chinach, z jaką dynamiką się rozwijają. I to może być też nasza przyszłość.

Nie mam wątpliwości, że KPT będzie nadal się rozwijać. Świat idzie w tym kierunku, a park – dzięki coraz szerszej współpracy z Chinami – może stać się bramą do Europy i mieć wpływ na przyszłość Kielc. Moim zdaniem już teraz Kielecki Park Technologiczny jest – obok Targów Kielce i Świętokrzyskiego Centrum Onkologii, które inwestuje w projekty badawczo-rozwojowe – jednym z trzech najmocniejszych fundamentów rozwoju naszego miasta.

Bo nasza przyszłość to nowe technologie. I ten kierunek obraliśmy. Zapraszamy wszystkich do Kielc. Przyjeżdżajcie do nas! Tu jest przyjazny klimat do rozwoju, dobre restauracje, rozrywka na poziomie... Tu po prostu dobrze się żyje.

Wojciech Lubawski,
Prezydent Miasta



KIEDYŚ KUROPATWY, DZIŚ BIZNES

Zaczynali w zimnych i wilgotnych pomieszczeniach w centrum Kielc, każdego dnia udowadniając sceptykom, że ten pomysł ma sens. I mieli rację. Dziś Kielecki Park Technologiczny to ponad 200 firm, 1500 nowych miejsc pracy i plany rozwoju nie na dziesięć, ale kolejne dwadzieścia lat.

C

ofnijmy się w czasie... Mamy 2006 rok i decyzję o utworzeniu w Kielcach parku naukowo-technologicznego. Pomysł ma wielu sceptyków i grupę entuzjastów, która postanowiła udowodnić wszystkim, że można. Jak wspominacie Państwo te początki?

Justyna Lichosik, zastępca dyrektora Kieleckiego Parku Technologicznego: Od początku działaliśmy przy tym projekcie wspólnie...

Szymon Mazurkiewicz, dyrektor Kieleckiego Parku Technologicznego: Ale poznaliśmy się wcześniej, w trakcie studiów... Justyna ode mnie ściągała... (śmiech). Była też niezwykle ambitna. Kiedy pojawił się pomysł utworzenia parku, zajmowała się logistyką na kolei. Pomyślałem wówczas, że moglibyśmy stworzyć niezły duet. Justyna oczywiście na początku nie wierzyła w powodzenie tego projektu. Nie traktowała poważnie mojej propozycji współpracy.

JL: Bo ta propozycja była na początku trochę niepoważna... Szymon zadzwonił do mnie w lutym i zapowiedział, że w marcu startujemy z projektem. Później takich rozmów było jeszcze kilka. Ostatecznie z projektem ruszyliśmy w grudniu.

SM: Rzeczywiście, sam pomysł wydawał się nierealny. To było duże przedsięwzięcie. Praktycznie bez żadnego zaplecza kadrowego, technicznego czy finansowego zaczęliśmy mówić o wielkiej inwestycji. Mogło to wyglądać trochę niepoważnie...

Początki parku to niewielkie biuro w kamienicy przy ul. Piotrkowskiej...

SM: To była kamienica z początku XX wieku. Pracowaliśmy tam w kilka osób jako część Wydziału Projektów Strukturalnych kieleckiego magistratu.

JL: Mieściła się blisko Urzędu Miasta, gdzie wciąż biegaliśmy z różnego rodzaju dokumentami. Pod każdym trzeba było zebrać kilka podpisów. W tym czasie doskonale poznałam urzędowe zakamarki.

SM: Warunki pracy nie były najlepsze. Zimą w pomieszczeniu było zaledwie kilka stopni. Wielokrotnie, słuchając wieczorem prognozy pogody, zastanawiałem się, czy praca następnego dnia w ogóle będzie możliwa. Często siedzieliśmy przed komputerami w kurtkach.

JL: Nie raz zdarzało się też, że któreś z nas jechało w niedzielę do biura, by sprawdzić temperaturę i dorzucić do pieca.

Jak otoczenie reagowało wówczas na grupę zapaleńców, która próbowała dokonać niemożliwego?

SM: Wielu w ogóle nie wiedziało, co się dzieje. A środowisko akademickie było w większości na nie. Dopiero z biegiem czasu pojawiła się przychylność. Dziś współpraca z uczelniami świetnie się rozwija.

JL: Pamiętam, jak prezydent jednej z izb gospodarczych powiedział, że prędzej mu kaktus wyrośnie na ręce, niż my to wybudujemy...

SM: Mimo takich głosów, udało się! Zresztą ani przez chwilę nie zwątpiliśmy w to przedsięwzięcie.

Dwa lata później Kielecki Park Technologiczny stał się faktem.

SM: Przynajmniej na papierze. Niewiele wówczas mieliśmy, musieliśmy się zorganizować, wyposażyć. Opis całego przedsięwzięcia, w tym projekt inwestycyjny i koncepcja funkcjonowania, zajmował kilkanaście segregatorów. Na podstawie tych dokumentów staraliśmy się o wsparcie z Unii.

Rok później poptłynęła pierwsza transza – 20 mln euro.

SM: Za te pieniądze powstała infrastruktura Inkubatora Technologicznego i Centrum Technologicznego. Podczas pierwszych wizyt na budowie, a trzeba pamiętać, że była to zrujnowana część miasta, spotykaliśmy kuropatwy.

Inwestycja przebiegała bezproblemowo?

JL: A skąd! Pierwsze problemy pojawiły się już na etapie projektowania. Na szczęście udało się zmienić firmę projektową na taką, z którą mogliśmy się porozumieć. Sama budowa to był dla nas ciekawy czas. Każda wizyta Szymona za granicą skutkowała zmianami w projekcie. Tak było m.in. z drzwiami do poszczególnych biur, które miały być początkowo drewniane. Gdy wykonawca już przymierzał się do ich montażu, Szymon wrócił z Barcelony z pomysłem wstawienia szklanych drzwi. Kierownik budowy prawie osiwił.

SM: Dużo poprawek wzięło się z inspiracji. Dziś wzorują się na nas, m.in. w Winnicy, gdzie koncepcja budowy parku właśnie nabiera kształtów.

JL: Szczęściarze! Od początku wiedzą, że drzwi powinny być szklane.

Do nowej siedziby przeprowadziliście się w 2011 roku. Od razu pojawili się pierwsi lokatorzy?

SM: Budując infrastrukturę, równocześnie pracowaliśmy nad świadomością przedsiębiorców. Na Olszewskiego przywędrowało z nami kilkanaście firm z regionu, głównie start-upy.

500.000 m²

powierzchnia terenów Kieleckiego Parku Technologicznego

#10latKPT

A już po dwóch latach inkubator był w całości zasiedlony, zaczęło brakować miejsca.

JL: Przejęliśmy najbliższy budynek, w którym mieściła się szkoła wyższa. To nie była łatwa decyzja. Na całym świecie parki powstają przy uczelniach, a my wchłonęliśmy tego rodzaju obiekt. Przy adaptacji tego budynku było już dużo prościej, wiedzieliśmy jakie rozwiązania się sprawdzają i czego potrzebują nasi lokatorzy. Przed nami kolejne wyzwanie – California Inc., najnowocześniejszy inkubator w Polsce.

Park diametralnie odmienił tę dzielnicę Kielc. Kolejne budynki i tereny inwestycyjne zajmują dziś spory obszar.

JL: Wcześniej kielczanie wjeżdżali do położonego na początku ulicy sklepu meblowego, a potem natychmiast zawracali.

SM: Po pierwszym etapie budowy odwiedzili nas przedstawiciele Komisji Europejskiej, która oceniła nas bardzo pozytywnie, zwłaszcza koncepcję funkcjonowania instytucji. Pamiętam wypowiedziane wtedy słowa, że tę inicjatywę trzeba upowszechniać w kraju i za granicą. W ślad za tym przyszła kolejna transza 119 mln zł. Mamy taką zasadę, że niezależnie od tego, czy są pieniądze, czy nie, stale dokładamy do szuflady kolejne pomysły. I gdy tylko pojawia się szansa na wsparcie, to próbujemy je realizować. Tak samo było w tym przypadku, byliśmy gotowi na rozbudowę zespołu inkubatorów, budowę infrastruktury przemysłowej i centrów kompetencji. Powstało ich pięć, m.in. CNC, Fashion Design czy Szybkiego Prototypowania LabDesign. Zaczęliśmy też uzbrajać tereny inwestycyjne. Poprowadziliśmy media, wybudowaliśmy drogi dojazdowe. Wszystkie znalazły nabywców. Dziś uzbrajamy kolejne 7 hektarów i już mamy podpisane listy intencyjne z zainteresowanymi.

JL: Nasz rozwój jest organiczny. Zaczynaliśmy od projektów miękkich, dając kilku firmom po 40 tys. zł na start, później były inkubatory, w których wspieraliśmy przedsiębiorców, oferując różne usługi. Następnie powstały hale przemysłowe i tereny pod inwestycje. Są firmy, które najpierw wynajmowały od nas pomieszczenia, a dzisiaj budują własne hale.

Co dalej? Rozwój infrastruktury, wsparcie dla nowych firm?

SM: Od początku pracujemy nad tym, by w tym miejscu powstała dzielnica biznesowa. Nasza polityka cenowa sprawia, że lokatorzy myślą o kolejnych inwestycjach. Szybko przekonują się, że bardziej im się opłaca postawić własny zakład niż wynajmować od nas przestrzeń.

JL: W parku wciąż brakuje miejsca, a lista firm oczekujących jest bardzo długa.

Ile firm udało się wesprzeć przez te 10 lat?

SM: Ponad 200. Obserwujemy, jak się rozwijają, rosną kapitałowo, zwiększają zatrudnienie, decydują się na inwestycje.

Zaczynają od kilku osób, a po kilku latach mają kilkudziesięcioosobowy zespół. Produkują na większą skalę, także na rynki zagraniczne. Dzięki naszemu wsparciu powstało co najmniej 1500 miejsc pracy. Pod naszymi skrzydłami znajdują się młode firmy, które wykorzystują wiedzę, by kreować nowe produkty, nowe usługi. Z tego jesteśmy dumni.

JL: Funkcjonują u nas także firmy dojrzałe, jak Marbach, który musiał się wyprowadzić z dotychczasowej siedziby. Bardzo się cieszę, że ten zakład udało się w Kielcach zatrzymać.

Jakie wyzwania stoją dziś przed parkiem?

SM: Dwie inwestycje – wioska start-upowa, o której myślimy, i inkubator California – zdecydują o przyszłości parku. W planach mamy też budowę kolejnych inkubatorów, zaplecza usługowego, a może także mieszkalnego. Chcemy zwiększyć ilość terenów rekreacyjnych i sportowych, zadbać o działalność badawczo-rozwojową. Pójdziemy w kierunku, jaki wskażą nam nowe firmy.

A co będzie, gdy skończy się dofinansowanie z Unii?

SM: Nam to nie zaszkodzi. Jesteśmy instytucją rentowną i nie opieramy swojej działalności tylko na finansowaniu unijnym. W ubiegłym roku osiągnęliśmy prawie 10 mln zł przychodów, w tym roku szacujemy, że będzie to 14 mln. Przygotowujemy także przedsięwzięcia, które będą realizowane bez środków z UE, za to z udziałem kapitału prywatnego.

Czy w tych zimnych, wilgotnych pomieszczeniach przy ul. Piotrkowskiej wyobrażaliście sobie Państwo, że tak to będzie wyglądało za 10 lat?

SM: Te 10 lat minęło tak szybko... Gdy przejmowaliśmy te tereny to panował tu istny horror. Puste budynki, pilnowane, by nikt nie rozkradł resztek majątku, w piwnicach woda po kostki, szczury... Mimo to czułem, że w tym pomysle jest potencjał. Kielce potrzebowały nowej jakości we wspieraniu biznesu. A park świetnie wpisywał się w te potrzeby.

JL: Ryzyko było i miałam tego świadomość, ale czułam też, że przy mocnym zaangażowaniu jesteśmy w stanie tego dokonać. Stworzyliśmy ofertę, która odpowiada na potrzeby przedsiębiorców. Pierwszy budynek wypełnił się w ciągu dwóch lat, drugi jeszcze szybciej.

SM: Ostatnio jeden z dziennikarzy powiedział mi, że projekt życia mam już za sobą. Nie do końca miał rację, bo planuję jeszcze opłynąć kulę ziemską. Oczywiście, czuję się spełnioną. Włożyliśmy w tę inicjatywę dużo pracy, energii, wysiłku, determinacji. Odnaleźliśmy w nim drugie życie, pasję. I wciąż mamy mnóstwo planów związanych z dalszym jego rozwojem. Co najmniej na 20 lat.

Dziękuję za rozmowę. ◦

250 MLN PLN

przeznaczono na wsparcie firm w KPT

#10latKPT



(1) Prace przy inkubatorze Orange. (2) Symboliczne wbicie łopaty pod inkubator Skye. (3) Na placu budowy Skye. (4) Przed powstaniem hal Oulu i Roma. (5) Zaczynamy budowę hal. (6) Jedna z hal Centrum Technologicznego.





(1) Skye w pełnej krasie. (2) Otwieramy Ogród Doświadczeń. (3) Zagraniczna delegacja w KPT. (4) Każda nagroda jest dla nas świętem. (5) Wizyta premiera Mateusza Morawieckiego. (6) Burza mózgów podczas StartUp Weekend Kielce.



(1) Spotkanie i warsztaty dla projektantów Kreacja - Innowacja - Design. (2) Duet Paprocki i Brzozowski podczas pracy. (3) Warsztaty z Patrycją Dobrzeńską. (4) Jakub Porada z prelekcją. (5) Uczestnicy warsztatów Workshop Fashion Design. (6) Karol Okrasa zwiedza ECN.



LUDZIE KPT

Wybuchowa mieszanka indywidualności, pracy,
pasji, odpowiedzialności, zaangażowania,
kreatywności, determinacji i energii.



Na podłodze siedzą od lewej: Przemek, Inga i Janusz. Na drugim planie i fuksjowej sofie widzimy: Magdę, Szymona, Marcina, Dominika i Ewelinę. Stoją: Karolina, Karolina oraz... Karolina, Gosia, Patrycja, Magda, Edyta, Diana, Joanna, Magdalena, Anna, Natalia, Tomek, Kasia, Iwona, Monika i Magda.



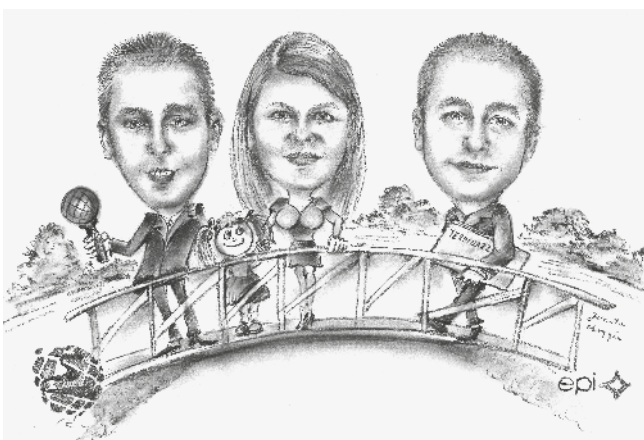
Na sofie siedzą od lewej: Milena, Krysia, Justyna, Damian, Justyna (leży) i Iwona. Stoją: Ania, Michał, Angelika, Eliza, Paulina, Grzegorz, Michał, Jacek, Agnieszka, Emilia i Winicjusz.

W swojej bazie danych mamy kilkadziesiąt uczelni wyższych. W Programie eduABROAD promujemy studia za granicą i pomagamy młodym w aplikowaniu, nie pobierając za to żadnych opłat. Działamy na terenie całego kraju – mówi Karol Kaleta z SimpleOutsourcing.pl.

Firma dostarcza zainteresowanym informacje na temat kierunków, doradza wybór najlepszej uczelni, pomaga w skompletowaniu potrzebnych dokumentów i ich weryfikacji, a następnie przekazuje papiery do uczelni. – Młodzi nie mają często czasu, by zapoznać się ze wszystkimi wymaganiami. Brakuje im też doświadczenia. Na rynku działamy już kilka lat. Wiemy, gdzie warto

INNY WYMIAR NAUKI

STUDIOWANIE ZA GRANICĄ NIGDY NIE BYŁO TAK PROSTE. UCZELNIE W DANII, WIELKIEJ BRYTANII, HOLANDII CZY SZWECJI STOJĄ PRZED POLSKĄ MŁODZIEŻĄ OTWOREM. A ŻEBY SPRAWĘ JESZCZE BARDZIEJ UŁATWIĆ, FIRMA SIMPLEOUTSOURCING.PL, JEDEN Z PIERWSZYCH LOKATORÓW KIELECKIEGO PARKU TECHNOLOGICZNEGO, POMAGA ZAINTERESOWANYM W REKRUTACJI.



studiować i jak się do tego przygotować – zapewnia Karol Kaleta. Na potrzeby zagranicznych uczelni firma organizuje także testy ze znajomości języka angielskiego. W tej chwili zakończyła się rekrutacja na studia w Danii. Tamtejsze uczelnie są bardzo popularne. Kuszą bezpłatną nauką i praktycznym podejściem do zajęć. Wśród najbardziej obleganych kierunków są: biotechnologia, architektura oraz kierunki związane z IT. Każdego roku firma pomaga kilkuset osobom. 85-90 proc. z nich dostaje się na wymarzoną uczelnię. Więcej informacji na www.studiazagranica.pl. Zespół związany z SimpleOutsourcing.pl od lat rozwija także działalność w trzecim sektorze. W ramach stowarzyszenia Edukacja przez Internet realizuje najróżniejsze projekty adresowane do osób młodych. Celem Stowarzyszenia jest m.in. propagowanie edukacji na odległość, czyli e-learningu, oraz edukacji pozaformalnej. Organizacja edukuje i szkoli młodzież, nauczycieli, pracowników organizacji pozarządowych, firm czy instytucji. EPI wdraża także w szkołach średnich projekty w ramach programu Erasmus+ i organizuje debaty, np. na temat tego, co znaczy być atrakcyjnym na rynku pracy. Rekomendacje młodzieży przekazywane są decydującym.

EPI jest również punktem informacyjnym Eurodesk Polska i dostarcza młodym niezbędnych informacji na temat wolontariatu,

studiów i pracy za granicą. Organizuje także regularnie otwarte spotkania na temat nowych technologii z cyklu TechKlub Kielce. W Kieleckim Parku Technologicznym firma i stowarzyszenie działają od początku. – Przeprowadziliśmy się tu z niewielkiego biura przy ul. Kościuszki. Byliśmy drugą firmą, która zajęła biura przy ul. Olszewskiego. I działamy tu do dziś, korzystając z oferowanych przez park udogodnień, w tym z usług innych funkcjonujących tu firm – zapewnia Karol Kaleta. Zespół SimpleOutsourcing.pl i Stowarzyszenia Edukacja przez Internet tworzą także Agnieszka Tercz i Tomasz Molęda. ◊

STOPY, KTÓRE NIOSĄ NAS PRZEZ CAŁE ŻYCIE

SWOJĄ INNOWACYJNOŚCIĄ, SZUKANIEM TECHNOLOGICZNYCH ROZWIĄZAŃ, ODWAGĄ I WCHODZENIEM W OBSZARY DO TEJ PORY PRZEZ NIKOGO NIE PENETROWANE, DOSKONAŁE WPISUJE SIĘ W DZIAŁALNOŚĆ KIELECKIEGO PARKU TECHNOLOGICZNEGO. FIRMA PODOPHARM® MA AMBICJE BYCIA JEDNĄ Z WIZYTÓWEK STOLICY ŚWIĘTOKRZYSKIEGO.

Wszystko zaczęło się w styczniu 2014 r. Pomysł na biznes był interesujący, choć ryzykowny, ale Aneta Oleszek – z wykształcenia inżynier produkcji – nie miała wątpliwości. Wiedziała, że chce wejść w niszową branżę, jaką jest podologia, czyli dziedzina medycyny zajmująca się problematyką chorób stóp. Na początku 2015 r. stała się lokatorem Kieleckiego Parku Technologicznego. Miała już wówczas na swoim koncie pierwsze nagrody w Polsce i za granicą, została doceniona za innowacyjne podejście do zagadnień podologii – szukanie nowych rozwiązań i podejście do problematyki stóp nie tylko pod kątem kosmetycznym, ale przede wszystkim medycznym, bowiem – jak mówi Aneta Oleszek, prezes zarządu spółki PODOPHARM – to stopy niosą nas przez całe życie i należy im się szacunek.

– Firma PODOPHARM® zrodziła się z moich osobistych zainteresowań i pasji – tłumaczy Aneta Oleszek. – Moim zamiarem było stworzenie pierwszej w Polsce marki dla podologów. Historia tej dziedziny w naszym kraju to zaledwie kilka lat, na świecie – ponad sto, jest więc co nadrabiać.

Pierwszy rok działalności firmy nie był najlepszy, drugi – zakończył się niewielkim zyskiem, trzeci – okazał się przełomem. Bez wątpienia ogromne znaczenie miało opracowanie i wprowadzenie na rynek innowacyjnego rozwiązania – Podoklamry – czasowego implantu medycznego do korekcji wrastających paznokci. Opatentowany i wielokrotnie nagradzany produkt nie tylko zdobywa światowe rynki, ale także został z powodzeniem wykorzystany przez specjalistów z Chorzowskiego Centrum Pediatrii i Onkologii w reimplantacji rąk u dziecka. Dla Anety Oleszek to wielki powód do dumy i satysfakcji.

Ale PODOPHARM® to również kosmetyki, Gabinet Zdrowej Stopy, szkolenia i odważne łączenie biznesu z nauką. Firma pierwsza na świecie wprowadziła na rynek wieloskładnikowy preparat na onycholizę paznokci o nazwie ONYGEN® KREM, który działa regenerująco na odklejające się od płytki paznokcia łożysko. I właśnie takim innowacyjnym podejściem firma znakomicie wpisuje się w filozofię KPT. – Czujemy ogromne wsparcie parku,



to wyjątkowe miejsce dla nowo tworzącego się biznesu – mówi Aneta Oleszek. – Na początku byliśmy klasycznym start-upem z dużym potencjałem i pomysłem na swój rozwój, mieściliśmy się w strefie Orange, obecnie w Oulu Tech.

Ta przeprowadzka to tylko symbol skoku, jaki dokonała firma PODOPHARM®. Liczby mówią same za siebie – spółka może pochwalić się siecią dystrybutorów we wszystkich województwach oraz w sześciu krajach – Czechach, Słowacji, Wielkiej Brytanii, Irlandii, Mołdawii i Ukrainie. Wkrótce do tej listy dołączą trzy kolejne. O jej kondycji świadczą wyniki audytu przeprowadzonego w połowie 2016 r. przez Bank Światowy i przyznany tytuł Championa Innowacyjności. Na kilkaset działających w Polsce start-upów firma PODOPHARM® znalazła się w pierwszej trójce. Aneta Oleszek nie ma wątpliwości, że stworzyła markę, która już jest rozpoznawalna na świecie, ale, jak podkreśla, to dopiero początek. Chciałaby, aby jej firma była wizytówką Kielc i potwierdzeniem tego, że nie trzeba prowadzić biznesu w wielkim ośrodku, by osiągnąć światowy sukces. – Wszystko, co wydarzyło się w ciągu ostatnich lat, to w dużej mierze zasługa ludzi, z którymi pracuję – podkreśla Aneta Oleszek. – Swoją pracę traktuję jak misję, a jednym z jej elementów jest stworzenie wyjątkowego miejsca pracy, gromadzącego pasjonatów. ◊

ROZSZERZAJĄ RZECZYWISTOŚĆ



WYOBRAŹMY SOBIE, ŻE WCHODZIMY DO PUSTEGO POMIESZCZENIA, ZAKŁADAMY SPECJALNE OKULARY I WIDZIMY, JAK PRZESTRZEŃ TA BĘDZIE WYGLĄDAĆ PO ARANŻACJI. TAM, GDZIE KIERUJEMY WZROK, POJAWIAJĄ SIĘ KOLEJNE ELEMENTY. BRZMI FUTURYSTYCZNIE? NIE DLA TRANSITION TECHNOLOGIES PSC, SPÓŁKI SPECJALIZUJĄCEJ SIĘ W NOWOCZESNYCH ROZWIĄZANIACH DLA PRZEMYSŁU.

Transition Technologies PSC jest częścią grupy Transition Technologies SA, która działa na rynku już od 27 lat, dostarczając usługi programistyczne oraz specjalistyczne oprogramowanie dla sektora energetyki i gazu, przemysłu, medycyny czy bioinformatyki na całym świecie. Jej klienci to najwięksi gracze na rynku, m.in. Polska Grupa Energetyczna, PKN Orlen, Airbus, Volkswagen, BMW czy Siemens. Spółka powstała dwa lata temu, wyrastając z działu odpowiedzialnego za tworzenie zaawansowanych systemów IT dla przemysłu lotniczego, obronnego i motoryzacyjnego. W swojej pracy wykorzystuje rozwiązania oparte o rzeczywistość rozszerzoną i mieszaną (Augmented Reality i Mixed Reality) oraz Internet rzeczy (Internet of Things), wciąż przesuując granice tego, co osiągalne. – Nowe technologie rozwijają się w znacznie szybszym tempie niż przemysł jest w stanie je adaptować, dlatego konieczne jest

zapewnienie wsparcia w doborze rozwiązań i ścisła współpraca z naszymi partnerami – przekonuje Wojciech Wąsik, kierownik biura TT PSC w Kielcach, mieszczącego się w Kieleckim Parku Technologicznym. Spółka ma biura także w Białymstoku, Łodzi i Zielonej Górze.

TT PSC, choć korzysta z najnowszych technologii, oferuje proste i intuicyjne pomysły. Dla międzynarodowej sieci restauracji Hard Rock Cafe firma stworzyła interaktywne menu. Klienci mogli pobrać aplikację i na smartfonach wyświetlać powiększające się zdjęcia potraw oraz dodatkowe informacje widoczne tylko dla nich, także te o promocjach. L'Oréal otrzymał od TT PSC wizualizację nowej linii do kompletowania i pakowania zestawów kosmetyków bezpośrednio przy ich produkcji. Wielomilionowa inwestycja wymagała wcześniejszego sprawdzenia, czy projekt linii zapewni odpowiednią ergonomię. Po założeniu gogli VR w pustej przestrzeni ukazywał się model w skali 1:1. – Udało nam się także zasymulować pracę i ruch operatorów maszyny. Dzięki zastosowaniu zaawansowanej technologii wizualizacji firma L'Oreal zyskała pewność, że linia produkcyjna, którą chce zamówić, spełni ich oczekiwania – mówi Wojciech Wąsik.

Proponowane przez spółkę rozwiązania mają szansę sprawdzić się także w budownictwie, branży motoryzacyjnej i serwisowej, szeroko pojętym przemyśle, medycynie i chirurgii. – Coraz częściej zgłaszają się też do nas deweloperzy, którzy potrzebują projekcji przykładowych wnętrz w powstających budynkach – zdradza Wojciech Wąsik. Również na etapie budowy TT PSC jest w stanie zwizualizować wszystkie projekty, dotyczące różnych zakresów prac tak, by uniknąć konfliktów pomiędzy projektami podwykonawców.

Firma stawia nie tylko na wynik biznesowy, ale też wspiera młodych ludzi. Wspólnie z Kieleckim Parkiem Technologicznym i Politechniką Świętokrzyską organizuje konkurs na najlepszą pracę dyplomową. Dla licealistów i studentów zainicjowała także prowadzony w partnerstwie z KPT pierwszy Świętokrzyski Test z Informatyki. A w programie WorkON|IT uczy studentów pracy w zespole, rozwiązując konkretne problemy. TT PSC oferuje także płatne letnie staże i praktyki, prowadzi klasę patronacką w VI LO i praktyczne zajęcia na Politechnice Świętokrzyskiej.

– Nie jesteśmy typową korporacją. Stawiamy na człowieka. Dbamy też o atmosferę, która jest kluczowa dla kreatywności i efektywności pracy. Nie tworzymy sztucznych barier, przeciwnie – usuwamy je. Do tego stale się rozwijamy i jest nas coraz więcej – mówi Wojciech Wąsik. ◊

Centrum Fashion Design w Kieleckim Parku Technologicznym to królestwo maszyn do szycia, beli materiałów, ogromnych stołów krojczych, wieszaków z ubraniami... i firmy Mouse in A house, która jest operatorem centrum. To stąd wychodzą niepowtarzalne serie odzieży dla milusińskich, które z powodzeniem podbijają światowe rynki.

– Zawsze marzyłam o szyciu ubrań dla dzieci – mówi Kinga Dyk, współwłaścicielka firmy. Początki były dość nieśmiałe – sama przygotowywała projekty, których wykonanie zlecała zewnętrznej szwalni, a pierwszymi testerkami jej pomysłów były córki. Jednak od początku dążyła do tego, by mieć absolutną pieczę nad całym procesem technologicznym – od rodzącego się w głowie pomysłu do gotowego produktu. Dlatego, gdy dwa lata temu pojawiła się możliwość przyjęcia roli operatora w Centrum Fashion Design w Kieleckim Parku Technologicznym, razem z mężem Rafałem Moszczyńskim postanowili podjąć to wyzwanie. Dziś przyznają, że był to strzał w dziesiątkę.



MYSZ, KTÓRA PODBIJA ŚWIATOWE RYNKI

LATO 2018 TO RAFA KORALOWA, MORSKIE GLONY I GORĄCY PIASEK OBLEWANY FALAMI. SŁOWEM – „FIVE OCEANS”. NATOMIAST JESIENIĄ I ZIMĄ ZAJRZYMYSZ ZA KULISY TEATRU. FIRMA ODZIEŻOWA MOUSE IN A HOUSE, KTÓRA UBIERA MILUSIŃSKICH, STAWIA NA NATURALNE MATERIAŁY, ORYGINALNY KRÓJ I JAKOŚĆ WYKONANIA.

– Jest nam tu cudownie, zysaliśmy przestrzeń, w której możemy swobodnie realizować swoje projekty – mówią właściciele Mouse in A house. To właśnie tu powstają kolejne kolekcje mody dziecięcej w najlepszym wydaniu. Kinga Dyk i Rafał Moszczyński wychodzą bowiem z założenia, że kilkuletnie dziecko zasługuje na niepowtarzalne ubrania uszyte z największą starannością z najwyższej jakości naturalnych materiałów. Krój ma być niebanalny, kolorystyka i wzory – przemyślane, a całość – leżeć na milusińskim tak, by czuł się komfortowo i swobodnie. Co warto podkreślić – stroje spod znaku Mouse in A house to nowoczesny oversize – „rosną” razem z dziećmi i mogą służyć im przez lata. Tak jak to przyjęte jest w świecie mody, kolekcje marki powstają z rocznym wyprzedzeniem, dlatego też Kinga Dyk myślimi jest już daleko, daleko, w 2019 roku. A tego lata mali klienci będą rozkoszować się kolekcją Five Oceans, która, jak już sama nazwa mówi, krąży, a raczej żegluje wśród morskich klimatów, barw rafy koralowej, glonów czy piasku. Jak tłumaczy projektantka, na początku jest pomysł na kolekcję – bądź to jesienno-zimową, bądź wiosenno-letnią. Potem powstaje jej nazwa i z tak gotową koncepcją można przystąpić do pracy nad prototypem, który z rysunków i komputerowych

wydruków przenoszony jest na stół krojczy. Tu do akcji wkraczają krawcowe. A potem tylko rzut oka na gotową kurteczkę czy bluzę, pakowanie i wysyłka. Po drodze jest jeszcze przygotowanie oferty, negocjacje z klientami i udział w paryskich targach mody dziecięcej.

Kolekcje Mouse in A house noszone są przez dzieciaki na całym świecie. – Naszym odbiorcą są przede wszystkim rynki zagraniczne – mówi Rafał Moszczyński. – Zaledwie 20 proc. ubrań trafia do klientów w Polsce, reszta to eksport, m.in. do Japonii, Chin czy Emiratów Arabskich. Odbiorcy w tych krajach są niezwykle wymagający, dlatego w naszej pracy nie może być mowy o żadnych kompromisach czy półśrodkach.

Mouse in A house jest firmą rodzinną, której filozofia opiera się na szacunku dla natury i dbałości o wysoką jakość. Kinga Dyk i Rafał Moszczyński starają się żyć ekologicznie i te wartości przenoszą na pracę zawodową. Dlatego wybierają materiały naturalne – len czy stuprocentową bawełnę. Jak podkreślają – są patriotami lokalnymi – sesje zdjęciowe do swoich katalogów przygotowują zawsze w regionie, np. w Teatrze im. Stefana Żeromskiego czy nad zbiornikiem Chańcza. Pytani o plany, właściciele Mouse in A house mówią krótko: podbój rynku azjatyckiego. ◊

SUKCES Z POTRZEBY KLIENTÓW

POMYSŁ NA LYOFODD WZIAŁ SIĘ Z POTRZEBY – PODRÓŻNICY
POPROSILI O LIOFILIZACJĘ WARZYW NA WYPRAWY.
AMBASADORAMI MARKI SĄ ŚWIATOWEJ SŁAWY HIMALAIŚCI,
WSPINACZE, PODRÓŻNICY, WŚRÓD NICH ALEKSANDER DOBA.
W POLSCE FIRMA NIE MA KONKURENCJI, WESZŁA NA RYNEK
EUROPEJSKI I SZYKUJE SIĘ DO SPRZEDAŻY PRODUKTÓW
W AMERYCE PÓŁNOCNEJ I JAPONII. NOWA LINIA POSIŁKÓW
– EKOLOGICZNA I WEGAŃSKA – MA TRAFIĆ DO AKTYWNYCH
MIESZKAŃCÓW MIEJSKIEJ DŻUNGLI.

Mój tato jest inżynierem, projektuje i buduje maszyny do liofilizacji, a jego firma dostarcza dodatki dla firm spożywczych. Polscy podróżnicy zgłosili się do niego z pytaniem, czy mógłby dla nich liofilizować warzywa na wyprawę. Potem przyszedł pomysł na zliofilizowanie ugotowanego posiłku, bo trudno gotować na takich wyprawach. To się udało. Drogą pantoflową informacja się rozeszła i coraz więcej wypraw przychodziło z pytaniem, czy można im przygotować produkty – wspomina założycielka firmy Laura Godek-Miąsik, której nazwisko dwa lata temu pojawiło się w opracowanym przez „Forbes” rankingu najbardziej wpływowych ludzi przed trzydziestką. Początkowo była to dodatkowa działalność na zlecenie, ale na przełomie 2009 i 2010 roku z siostrą wpadły na pomysł, że skoro podróżnicy mówią, że nie da się porównać ich posiłków do niczego, co jest dostępne na rynku, to dlaczego nie zrobić z tego produktów, które można zaoferować także amatorom sportu, wycieczek górskich czy kempingu. – Po drodze spotkałyśmy brakujące ogniwo, którym okazał się nasz projektant Przemysław Skrzypek. To on ubrał produkty w odpowiednią formę – mówi. W środowisku podróżniczym firma szybko stała się rozpoznawalna, większego wysiłku marketingowego wymagało dotarcie do klienta docelowego, czyli osób, które aktywnie spędzą czas wolny. Trzeba było ich przekonać do zdrowego, naturalnego posiłku, który jest lekki i można go łatwo przygotować. – W Polsce jesteśmy jedyną firmą, która produkuje tego typu produkty, ale za granicą mamy konkurencję i na początku nie było łatwo,



sklepy podróżnicze nie były nami zainteresowane. Wszystko się zmieniło, gdy otrzymaliśmy międzynarodową nagrodę The Gold Outdoor Industry Award przyznaną przez targi outdoorowe w Austrii. Zostaliśmy nagrodzeni jako jedyna firma z Polski i jako jedyna marka żywności. Wtedy to już nie my pukaliśmy do drzwi sklepów, tylko one pisały, że chcą mieć nasz produkt – opowiada. Firma szykuje się właśnie do wejścia na rynki w Ameryce Północnej oraz Japonii, a to wymaga wielu różnych pozwoleń. – Prawdopodobnie jeszcze w tym roku nasze produkty trafią do Japonii, ale jeszcze nie do sprzedaży. Jesteśmy partnerem The Longest Swim, projektu przepłynięcia wpław Oceanu Spokojnego – zapowiada. Ogromne znaczenie dla rozpoznawalności marki mają ambasadory – LyoFood zbudował duży team, którego może mu pozazdrościć każda marka outdoorowa. Zaważyła wysoka jakość produktów. – Ambasadory podkreślają, że nie mają żadnych problemów żołądkowych, choć w trudnych warunkach organizm zachowuje się inaczej. Jest tak dlatego, że nasze produkty są w stu procentach naturalne. Wśród zagranicznych ambasadatorów są nawet tacy, którzy mieli kontrakty z innymi firmami. Po spróbowaniu naszych produktów powiedzieli, że już nie chcą nic innego – zaznacza właścicielka firmy. Aktualnie część składników w produktach LyoFood pochodzi z upraw ekologicznych, a część z konwencjonalnych. W ofercie są śniadania, zupy, drugie dania i przekąski, posiłki mięsne i wegetariańskie oraz proszki z owoców i warzyw. Firma pracuje nad nową linią, która będzie nie tylko eko, ale także wegańska i bezglutenowa. Adresowana będzie także do aktywnych osób z miejskiej dżungli, czyli zabieganych, ale myślących o zdrowiu. Od czterech lat LyoFood mieści się w Kieleckim Parku Technologicznym. – Swoją siedzibę ma tu dużo innowacyjnych firm, które skupiają osoby z pomysłami. Daje to możliwość poznania ciekawych ludzi i nawiązania relacji, które w przyszłości mogą się przerodzić w biznesowe – uważa Laura Godek-Miąsik. ○

Założona w Irlandii spółka od 2012 roku rozwija się w Kieleckim Parku Technologicznym. Trzon firmy to sześć osób skupionych wokół studia projektowego. Główna działalność – projektowanie mody. Wcześniejszą – związaną z tworzeniem grafiki użytkowej i murali (to oni są autorami muralu na budynku u zbiegu ul. Warszawskiej i Al. IX Wieków Kielce) – pochłonęła zaborcza moda. – Projektowanie ubrań to bardzo wymagający biznes, zabiera mnóstwo czasu i energii. Ale to moja pasja. Nie pracuję, tylko realizuję swoje marzenia. Oczywiście rachunki są ważne, ale kreacja jest tym, co nie podlega żadnym ramom czasowym czy finansowym – przekonuje Michał Wach. Od dwóch lat firma rozwija markę OkuAku. Jej projekty wpisują się w styl streetwearowy, kierowany do szerokiego grona odbiorców: kobiet, mężczyzn i dzieci. Kolekcje dzielą się na ubrania sportowe i casualowe. – To są bardzo kolorowe rzeczy, nowatorskie w formie. Dla specyficznego klienta, raczej z tych bardziej odważnych. Polacy są zachowawczy, ubierają się w stonowane i bezpieczne barwy. Chcemy zmieniać świadomość klientów, spra-



ICH ŚWIAT JEST PEŁEN BARW

TYCH UBRAŃ NIE SPOSÓB PRZEGAPIĆ. NIEZWYKŁE ZESTAWIENIA KOLORÓW I KSZTAŁTÓW ORAZ NIESTANDARDOWE KROJE TO ZNAK ROZPOZNAWCZY MARKI. W BLUZACH, KOSZULKACH I SPODNIACH OKUAKU CHODZĄ NIE TYLKO MŁODZI. – BO NIE MA ZNACZENIA WIEK, ALE TO, JAK SIĘ CZUJEMY – ZAPEWNIĄ MICHAŁ WACH Z FIRMY MAD MOSQUITO.

wić, by nie bali się kolorów. Chcemy zmieniać otaczającą rzeczywistość, szokować, ale w pozytywnym sensie – tłumaczy Wach. Po ubrania OkuAku sięgają młodzi i osoby 50+. Niedawno powstała marka OkuAku Kids. – Co ciekawe, nasi klienci to raczej osoby starsze. Kolor i forma nie narzucają ograniczeń wiekowych. Nasze ubrania może założyć każdy i w ten sposób pokazać, jak się czuje, co ma w środku – mówi projektant. Zwiariowane projekty OkuAku ich twórcy często konsultują ze znajomymi czy przyjaciółmi. Zdarza się, że to, co testujący określają jako totalny odlot, który nie ma szans, by znaleźć amatorów, staje się sprzedażowym hitem. – Nie zamykamy się w żadnych ramach, nie skupiamy na sobie. Inspirujemy się najróżniejszymi dziedzinami sztuki i chętnie wsłuchujemy się w głos innych – przyznaje Michał Wach. Marka została stworzona z myślą o kliencie zagranicznym, ale produkcja ma miejsce w Polsce. I to się nie zmieni. Etyka jest dla Mad Mosquito niezwykle ważna. – Ludzie powinni mieć świadomość, że jeśli coś powstaje w Azji i jest tanie, to ktoś za swoją pracę nie dostał pieniędzy. Tak działa przemysł modowy. Wszędzie podkreślamy, że OkuAku to polska marka. Co więcej, nie wyobrażamy sobie, aby firma miała siedzibę w innym mieście. To nasze miejsce – nie ma wątpliwości projektant. Dziś sporo ubrań sprzedawanych jest w Polsce, ale Mad Mosquito pracuje nad tym, by zaistnieć na innych rynkach: japońskim, amerykańskim, brytyjskim, francuskim czy włoskim. Ubrania OkuAku można kupić w sklepie internetowym, na miejscu w Kielcach i w showroomsach w Polsce. ○



POD PARASOLEM OZE

INSTALACJE FOTOWOLTAICZNE, KOLEKTORY SŁONECZNE, POMPY CIEPŁA – ODNAWIALNE ŹRÓDŁA ENERGII ZYSKUJĄ RZESZE ZWOLENNIKÓW. TE OSOBY NIE TYLKO SZUKAJĄ OSZCZĘDNOŚCI, ALE I WIEDZĄ, JAK WAŻNA JEST DBAŁOŚĆ O ŚRODOWISKO NATURALNE. W TEN NURT DOSKONAŁE WPISUJE SIĘ FIRMA EKOENERGIA POLSKA, KTÓRA JEST JEDNYM Z LOKATORÓW KIELECKIEGO PARKU TECHNOLOGICZNEGO.

Przez pierwsze dwa lata mieliśmy swoją siedzibę w inkubatorze Orange, zajmując zaledwie 60 m², obecnie mieścimy się w hali Roma. Fakt, że udało nam się znaleźć tak dogodne, przyjazne i promujące innowacje miejsce, z atrakcyjnymi stawkami za wynajem powierzchni, miał niewątpliwy wpływ na rozwój firmy – mówi Łukasz Dziedzic, prezes zarządu spółki EkoEnergię.

Pomysł na biznes wpadł mu do głowy już w czasie studiów na krakowskiej Akademii Górniczo-Hutniczej. Później była jeszcze podyplomówka z audytu energetycznego, oceny energetycznej budynków oraz efektywnego użytkowania energii. Już wówczas przyszły prezes przewidywał, że OZE, czyli odnawialne źródła energii, to przyszłość. Postanowił więc zdobyć wiedzę przełożyć na praktyczną działalność w biznesie. I tak w 2013 roku powstała EkoEnergię – najpierw jako indywidualna działalność gospodarcza, potem jako spółka.

EkoEnergię postawiła na branżę odnawialnych źródeł energii, specjalizując się w doborze, projektowaniu i montowaniu wysokiej jakości instalacji fotowoltaicznych, kolektorów słonecznych i pomp ciepła. – Oferujemy kompleksowe usługi, nasi specjaliści doradzają klientowi już na etapie wyboru odnawialnego źródła, przygotowują projekt wykonawczy, kosztorys – wylicza Łukasz Dziedzic. – Po zawarciu umowy sporządzamy wnioski o zewnętrzne dofinansowanie montażu OZE np. do Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska czy do tzw. programów parasolowych. Kolejny etap to montaż systemów, a później – ich serwisowanie – wylicza.

Ale – co warto podkreślić – EkoEnergię współpracuje nie tylko z klientami indywidualnymi, lecz również firmami, instytucjami czy samorządami realizującymi inwestycje z zakresu OZE. Zgodnie z licznikiem, który nieprzerwanie działa na stronie internetowej spółki, EkoEnergię ma na swoim koncie 403 instalacje fotowoltaiczne, 72 pompy ciepła, 212 kolektorów słonecznych. A wszystko to w przeciągu zaledwie pięciu lat działalności. – Odnawialne źródła energii to dziś bardzo nośny i gorący temat – nie ma wątpliwości Łukasz Dziedzic. – Tak wiele w ostatnim czasie

mówi się o smogu, który spowija Polskę, ludzie coraz bardziej świadomi są spustoszenia, jakie powoduje zanieczyszczenie powietrza, i zaczynają szukać rozwiązań tego problemu.

Tą alternatywą są odnawialne źródła energii, dzięki którym następuje redukcji emisji CO₂ oraz takich związków jak benzen, dwutlenek azotu, dwutlenek siarki czy pył zawieszony PM10. Ale jest jeszcze aspekt ekonomiczny, bowiem instalacja urządzeń OZE znacząco zmniejsza koszty utrzymania. – OZE pozwala żyć w przyjaznym środowisku i poczuciu bezpieczeństwa – przekonuje Dziedzic. – Odpowiednio dobrana instalacja daje niezależność energetyczną.

Ważnym kierunkiem działalności firmy EkoEnergię są badania naukowe i szukanie innowacyjnych rozwiązań, wszak adres w Kieleckim Parku Technologicznym zobowiązuje. – Planujemy realizację projektu badawczego poświęconego przetwarzaniu energii z wiatru na energię sieciową – zdradza nasz rozmówca. – Myślimy także o uruchomieniu, przy współpracy z Uniwersyte-tem Jana Kochanowskiego, centrum serwisowego, które pozwoli nam na testowanie paneli fotowoltaicznych po kilku latach ich eksploatacji.

Bez wątplenia współpraca z ośrodkami badawczymi da Eko-Energii nowy impuls do działania i otworzy firmę na nowatorskie rozwiązania. W takiej branży to niezbędne, by utrzymać się na rynku, bowiem OZE rozwija się w galopującym tempie. Dlatego stempel innowacyjności jest tu niezwykle potrzebny. ○

Zaczęło się w 2007 roku, gdy Tomasz Rybka pracował przy montażu przeszklonych ścian wewnątrz trzech biurowców przy al. Solidarności. – Wtedy dowiedziałem się, że w Polsce nie można kupić tego typu asortymentu – wspomina obecny prezes spółki CreoConcept. Porozumiał się z przedstawicielem niemieckiego producenta i rozpoczął pierwsze małe realizacje. Firma dynamicznie się rozwijała i od 2010 roku jest lokatorem Kieleckiego Parku Technologicznego, stale zwiększającym wynajmowaną powierzchnię.

Profile aluminiowe i szkło początkowo firma sprowadzała z Niemiec. Potem zaczęła zamawiać szkło u polskich producentów, co ułatwiło cały proces. Dwa lata temu powstała druga spółka – VitrinTec, która produkuje profile, a od dwóch miesięcy dysponuje linią do rozkroju i obróbki szkła laminowanego. – Teraz oprócz naszych autorskich profili klient może u nas kupić szkło, czyli komplet elementów potrzebnych do montażu systemowych ścianek szklanych – mówi przedsiębiorca.

Powstała też spółka 4D Office, która zatrudnia projektantów i kosztorysantów. W grupie pracuje ponad 60 osób. CreoConcept dostarcza systemy do biurowców w całej Polsce. W maju otwiera biuro w Warszawie, a we wrześniu – we Wrocławiu. W ubiegłym roku firma zrealizowała pierwsze projekty za granicą: w Czechach, na Słowacji i w Niemczech. Spółka bierze też udział w pilotażowym projekcie unijnym. Jej pracownicy i szefowie poznają specyfikę zagranicznych rynków, uczestnicząc w targach i ucząc się od ekspertów.

– Jesteśmy jedynym polskim producentem, który ma w swoim portfolio trzy systemy ścian szklanych posiadających Krajową Ocenę Techniczną, czyli przebadanych przez Instytut Techniki Budowlanej. Oprócz statyki ścian wielokrotnie sprawdzano też nasze rozwiązania akustyczne – mówi właściciel firmy.

Do sal konferencyjnych czy tzw. budek telefonicznych spółka stosuje ściany ze szkleniem podwójnym o podwyższonej akustyce. – Mamy mnóstwo pomysłów. Pracujemy nad rozwiązaniami, które dopiero pojawiają się w Europie. Chcemy dostarczyć polski produkt, który mógłby konkurować z europejskimi. Ubiegamy się o dofinansowanie unijne na rozwój produkcji. Nasi projektanci starają się wyciągnąć z rozwiązań niemieckich, francuskich i włoskich najlepsze cechy i połączyć je ze swoimi pomysłami w systemie, który byłby łatwy i szybki w montażu – zaznacza właściciel.

Co jeszcze wyróżnia ich produkty? – Staraliśmy się tak zaprojektować nasze profile, żeby były najniższe na rynku, mają tylko 25 mm wysokości. Zwracają na to szczególną uwagę architekci projektujący wnętrza. W portfolio posiadamy system Ultra Silence, który cechuje się najwyższą dostępną na rynku izolacyjnością akustyczną, dzięki zastosowaniu podwójnego przeszklenia ze specjalnymi foliami – wylicza Tomasz Rybka. Przy projektowaniu pracownicy firmy starają się, by wygląd produktów nie obniżał ich walorów technicznych. – Pierwsi w Polsce wprowadziliśmy drzwi typu Flush Door z nowatorską metodą instalacji szkła, które jest naklejone na ramę aluminiową w taki sposób, że nie jest ona widoczna. Daje to ciekawy efekt wizualny i dużo lepszą izolacyjność akustyczną – podkreśla.

Będąc lokatorem KPT, CreoConcept uczestniczył w kilku programach, m.in. dotyczących rebrandingu, a VitrinTec korzysta z preferencji, gdyż należy do Specjalnej Strefy Ekonomicznej „Starachowice”.



Firma otrzymała nagrodę w plebiscycie Orły Polskiej Przedsiębiorczości oraz tytuł Diament Polskiej Jakości. Realizowała m.in. przeszklenia w 15-piętrowym biurowcu Shella w Krakowie, a w stolicy – w budynku Q22 i nagradzanym Warsaw Spire. – Dumny jestem z tego, że grupa młodych, ambitnych ludzi z Kielc robi świetną robotę, współpracując z międzynarodowymi korporacjami. Dzięki temu mamy szansę udziału w prestiżowych projektach i doskonalimy nasze umiejętności – mówi prezes. ○

ZACZEŁO SIĘ OD 20-METROWEGO BIURA, A PO 10 LATACH FIRMA CREOCONCEPT WYNAJMUJE STO RAZY WIĘKSZĄ POWIERZCHNIĘ W CENTRUM TECHNOLOGICZNYM KIELECKIEGO PARKU TECHNOLOGICZNEGO, OTWIERA ODDZIAŁY W WARSZAWIE I WROCŁAWIU, PLANUJE BUDOWĘ WŁASNEJ SIEDZIBY W KPT I ROZWÓJ EKSPORTU. NA KONCIE MA REALIZACJE DLA COCA-COLI, GOOGLE CZY SHELLA.

CREOCONCEPT
– 10 LAT SUKCESÓW

ROZWIĄZANIA DLA PRZEMYSŁU

ZACZYNALI 25 LAT TEMU, SPRZEDAJĄC USZCZELNIENIA W NIEWIELKIM SKLEPIE W BARAKU PRZY UL. ZAGNAŃSKIEJ W KIELCACH. DZIŚ UTECH TECHNICS ZAJMUJE 3000 M² W NOWOCZESNEJ HALI, ZATRUDNIA KILKADZIESIĄT OSÓB I WSPÓŁPRACUJE Z LIDERAMI BRANŻY HYDRAULIKI SIŁOWEJ ORAZ AUTOMATYKI PRZEMYSŁOWEJ.

Utech Technics ma własne biuro projektowe specjalizujące się w systemach automatyzacji – napędach i sterowaniu, siłownikach hydraulicznych i pneumatycznych, układach centralnego smarowania czy uszczelnieniach technicznych. Inżynierowie projektują, modernizują i diagnozują maszyny i urządzenia, także te pracujące w zautomatyzowanych liniach produkcyjnych, wykonują dokumentację techniczną i doradzają. Zaprojektowany przez biuro energooszczędny zasilacz hydrauliczny, który dopasowuje swoją wydajność do aktualnego zapotrzebowania zasilanego układu, został opatentowany.

Utech Technics to jednak nie tylko projektowanie, ale też produkcja siłowników dla takich branż, jak hutnictwo, górnictwo, przemysł elektromaszynowy czy drzewny. Ich produkty wykorzystywane są w liniach produkcyjnych, prasach hydraulicznych i maszynach drogowych. Pracownicy Utech Technics zajmują się także remontami, naprawami, regeneracją i modernizacją siłowników. – Naszą specjalnością są rozwiązania nietypowe, jednostkowe – zdradza Grzegorz Banaś, prezes firmy.

Drugą ważną dziedziną, w której działa przedsiębiorstwo, jest automatyka przemysłowa. Utech Technics projektuje, wykonuje, modernizuje, a także naprawia i konserwuje układy napędów i sterowań w pojedynczych maszynach i urządzeniach, pracujących w zautomatyzowanych liniach produkcyjnych. Wśród licznych realizacji firmy jest m.in. stworzenie układu napędu i sterowania urządzeniem do rozładunku owoców i ich transportu do miejsca, w którym są przetwarzane.

Firma jest również przedstawicielem firmy Parker, światowego lidera w dziedzinie produkcji i sprzedaży komponentów do hydrauliki siłowej, a więc wszelkiego rodzaju zaworów i węży hydraulicznych, a także dystrybutorem układów smarowania



szwedzkiego koncernu SKF. Te ostatnie pozwalają zwiększyć wydajność i prędkość maszyn oraz zmniejszyć czas ich przestojów, zaoszczędzić energię czy ograniczyć ilość części zamiennych. Lokalnie Utech Technics współpracuje m.in. z Hutą Celsa w Ostrowcu Świętokrzyskim, Odlewnią Chemar czy okolicznymi cementowniami.

Od trzech lat firma jest lokatorem Kieleckiego Parku Technologicznego oraz operatorem Centrum Kompetencji w zakresie CNC. – Jest to zespół maszyn i oprogramowania, które dzierżawimy nie tylko dla celów własnych, ale wykorzystujemy np. do szkoleń pracowników firm i uczelni, którzy chcą rozwijać swoje kompetencje właśnie w zakresie CNC – tłumaczy prezes.

Centrum powstało z myślą o producentach precyzyjnych elementów mechanicznych maszyn i urządzeń. Na jego wyposażeniu znajdują się m.in. szlifierka, tokarka czy frezarka konsolowa. ○

Elektryczne hydroskrzydło (electric foil, jetfoil, efoil) wymyślił Kanadyjczyk Donald Montague, legenda sportów wodnych, projektant, słynny wynalazca m.in. kitesurfingu, eksperymentator w dziedzinie energetyki wiatrowej. Jego firmę zajmującą się wykorzystaniem energii wiatru za pomocą latawca odkupił Google. Elektryczne hydroskrzydło to deska surfingowa połączona statecznikiem ze znajdującą się pod wodą płetwą. Całość jest napędzana przez mały silnik elektryczny. Dzięki temu deska unosi się na wysokość 60-70 cm nad powierzchnią wody i sunie równo nad jej taflą, a do sterowania służy pilot. Silnik pracuje cicho, urządzenie jest bezemisyjne i energooszczędne, pojemność baterii wystarczy na kilkadziesiąt kilometrów. Wehikuł, by się poruszać, nie potrzebuje wiatru ani fali, osiąga prędkość nawet 50 km/h. Latać można nie tylko nad oceanem, ale także nad jeziorem, rzeką, a nawet głębszym kanałem.

Tą technologią zainteresował się polski entuzjasta sportów wodnych Wiktor Kitzman i postanowił udoskonalić elektryczne skrzydło tak, by mogły na nim pływać osoby, które nie próbowały wcześniej windsurfingu czy kitesurfingu i nie potrafią utrzymać się na desce. Projekt zakwalifikował się do programu „Platformy startowe dla nowych pomysłów”. W 2016 roku otrzymał wsparcie platformy TechnoparkBiznesHub, której operatorem był Kielecki Park Technologiczny. Powstał model biznesowy prototypu stabilizatora dla "kierowcy" hydroskrzydła. Dzięki opiece KPT właściciel start-upu wyjechał do San Francisco i swoimi pomysłami podzielił się z Montaguem. Ten zainteresował się projektem, dwukrotnie przyjechał do Polski i nawet zadeklarował, że chciałby zainwestować w przedsięwzięcie.

Kitzman stworzył polską spółkę Electric Foil. Siedmioosobowy zespół inżynierów w ramach start-upu funkcjonującego w parku, od stycznia 2018 roku pracuje nad stabilizatorem. Są to specjaliści elektroniki, mechaniki czy druku 3D. – Mamy różne pomysły. Nasz zespół tworzy europejski elektryczny hydrofoil – mówi przedsiębiorca. Ich wart ponad milion złotych projekt „Wdrożenie i komercjalizacja innowacyjnej technologii ruchomej tylnej lotki – trymera – dla desek typu hydrofoil” otrzymał dofinansowanie z Programu Operacyjnego Polska Wschodnia, przyznawane przez Polską Agencję Rozwoju Przedsiębiorczości.

Do końca czerwca ma być gotowa pierwsza próbka ich pracy, we wrześniu innowatorzy chcą przedstawić prototyp, a w 2019 roku wdrożyć produkcję. – Mamy na karku konkurencję, ale elektryczne hydroskrzydło musi posiadać wszelkie certyfikaty bezpieczeństwa – podkreśla Kitzman. Dodaje, że Kielecki Park Technologiczny dysponuje bardzo dobrym zapleczem technologicznym, jego zespół korzysta m.in. z Centrum Druku 3D. Efoil pomaga w nauce surfowania, jest też bezpieczną zabawką i sposobem na relaks. Według Kitzmana elektryczne hydroskrzydło może służyć także jako alternatywny środek transportu tam, gdzie szybciej można poruszać się po wodzie. Może przydać się np. w Miami czy San Francisco, gdzie most Golden Gate jest wiecznie zakorkowany albo Amsterdamie czy Wenecji, które mają wystarczająco głębokie kanały. Jego zdaniem mogłyby tam powstać wypożyczalnie desek, na wzór wypożyczalni rowerów. Elektryczne hydroskrzydło można też stosować w terapii osób niepełnosprawnych. – Dorosły może zabierać na deskę dziecko. Lewitowanie nad wodą jest przyjemne, odprężające, to niesamowite odczucie – mówi. ○



LEWITUJĄC NAD WODĄ

ELEKTRYCZNE HYDROSKRZYDŁO – DZIĘKI TEMU URZĄDZENIU MOŻNA... LATAĆ NAD WODĄ. TO NOWY SPORT, ALE TAKŻE POMYŚŁ NA ALTERNATYWNY ŚRODEK TRANSPORTU CZY SPOSÓB TERAPII. JEDEN ZE START-UPÓW DZIAŁAJĄCYCH W KIELECKIM PARKU TECHNOLOGICZNYM PRACUJE NAD TAKIM USTABILIZOWANIEM URZĄDZENIA, BY MOGŁY Z NIEGO KORZYSTAĆ OSOBY BEZ DOŚWIADCZENIA W SPORTACH WODNYCH. – OTWORZYM RYNEK DLA WSZYSTKICH – ZAPOWIADA WIKTOR KITZMAN.

Olszewskiego 6

NAJLEPSZY ADRES W KIELCACH

Wynajem powierzchni biurowych i hal produkcyjnych, pomoc w prowadzeniu biznesu i dostęp do najnowocześniejszych technologii. Kielecki Park Technologiczny oferuje przedsiębiorcom, i nie tylko im, cały szereg najróżniejszych produktów i usług. Ta lista wciąż jest otwarta.

W ciągu 10 lat funkcjonowania oferta KPT stale się poszerzała. Początkowo na wsparcie mogli liczyć przedsiębiorcy, z czasem także studenci, pracownicy naukowcy i osoby fizyczne. Jeszcze później swoje usługi park zaczął kierować do mieszkańców Kielc i regionu oraz turystów. – Dziś każdy znajdzie tu coś dla siebie – przekonuje Justyna Lichosik, zastępca dyrektora Kieleckiego Parku Technologicznego.

Biuro w realu i Internecie

Zacznijmy od przedsiębiorców. Ci, którzy mają pomysł na biznes, z pomocą parku mogą go zweryfikować. Start-upy i mikroprzedsiębiorstwa dostaną kompleksowe i profesjonalne wsparcie w Zespole Inkubatorów Technologicznych – Orange Inc. i Skye Inc. – Oceniamy potencjał rynkowy takiej firmy, analizujemy, doradzamy, wskazujemy możliwości dofinansowania i pomagamy przekształcić pomysł w prawdziwą i dobrze prosperującą działalność – zapewnia Justyna Lichosik.

Pracownicy parku pomagają w stworzeniu profesjonalnego biznesplanu, a następnie w założeniu działalności gospodarczej. Każda firma dostaje opiekuna biznesowego, który służy swoją radą i doświadczeniem w pierwszych miesiącach funkcjonowania na rynku. Młodzi przedsiębiorcy mogą również liczyć na preferencyjne warunki wynajmu w pełni wyposażonych powierzchni biurowych i magazynowych. W pierwszym roku działalności płacą tylko 30 proc. stawki.

Ci, którzy biura nie potrzebują, mogą skorzystać z Wirtualnego Inkubatora. Dostęp do różnego rodzaju usług odbywa się przez Internet. Firmy otrzymują adres Olszewskiego 6 oraz możliwość korzystania z sal szkoleniowych i sieci. Mogą także założyć skrzynkę pocztową, zlecić odbiór i skanowanie korespondencji, a także umieścić informację o swojej działalności na stronie internetowej KPT.

Wirtualny Inkubator to doskonały sposób na przeczekanie. W tej chwili w parku nie ma już wolnych przestrzeni biurowych. – Sytuacja jest dynamiczna. Jedne firmy przychodzą, inne odchodzą. Naszym zadaniem jest pomoc przedsiębiorcom na starcie. Dlatego prowadzimy listę oczekujących. Jedni czekają jako wirtualni lokatorzy, inni – aż oddamy kolejne budynki – przyznaje Justyna Lichosik.

A może inwestycja?

Prowadzący działalność produkcyjną lub usługową mogą wynająć nieruchomości Centrum Technologicznego – łącznie 22 tys. m². Są to: powierzchnie w budynku usługowo-laboratoryjno-produkcyjnym Oulu Tech, hale produkcyjno-magazynowe z możliwością wydzielenia przestrzeni biurowo-socjalnej o powierzchni ponad 3 tys. m² w Singapur Tech, Yuyao Tech, Recife Tech oraz przestrzeń produkcyjno-biurowa o powierzchni niecałych 600 m² i lokale biurowe w Roma Tech. Dodatkowo na terenie centrum mieści się plac składowy i parkingi. Przedsiębiorcy mogą również wybudować własne hale i biura



Ponad dekadę temu nie do końca wiedziałam, czym jest park technologiczny, ale perspektywa współpracy z osobami, które wiele osiągnęły, dała mi motywację, by stworzyć w Kielcach coś wyjątkowego. Za kolejnych 10 lat chciałabym nadal być w tym miejscu i tworzyć jego historię.

Justyna Lichosik, zastępca dyrektora Kieleckiego Parku Technologicznego





na specjalnie przygotowanych terenach inwestycyjnych podzielonych na strefy. Strefa A jest już zajęta. Tu swoje zakłady produkcyjne ulokowały: holenderska firma Tegen, produkująca części maszyn pakujących oraz elementy maszyn tytoniowych oraz firma Marbach, producent wykrojników. Trwa inwestycja spółki PROHACCP, która dostarcza na rynek produkty spełniające zasady HACCP (zapewniające bezpieczeństwo żywności od produkcji po sprzedaż). Zakład ma zostać oddany do użytku w trzecim kwartale 2019 roku.

Jeszcze w 2018 r. do sprzedaży oddane zostaną strefy B i C. W tej chwili są uzbrajane. A kolejne 4 hektary strefy D, bezpośrednio sąsiadującej z przebudowaną ul. Olszewskiego, są na etapie projektowania. W sumie park zamierza oddać przedsiębiorcom 40 hektarów terenów inwestycyjnych.

Tereny KPT są włączone do Specjalnej Strefy Ekonomicznej „Starachowice”, co wiąże się z ulgami podatkowymi dla przedsiębiorców działających w strefie.

W przerwie i po pracy

Lokatorzy parku mogą skorzystać także z oferowanych przez KPT usług biznesowych i rozwojowych. – Staramy się dostarczyć przedsiębiorcom informacje, które pozwolą się im rozwinąć, np. na temat potencjalnych klientów czy otoczenia. Umożliwiamy kontakty z partnerami zagranicznymi, dzielimy się wiedzą o bazie patentowej i różnego rodzaju możliwościach dofinansowania działalności – wylicza Justyna Lichosik.

Park oferuje promocję firm na swojej stronie internetowej, przekierowuje pocztę, administruje budynkami i terenem wokół, zapewnia dostęp do szerokopasmowego Internetu. Dbą o dobre relacje między lokatorami, organizując regularne spotkania, różnego rodzaju szkolenia i warsztaty.

Lokatorzy mają też do dyspozycji centrum konferencyjne, na które składa się pięć sal szkoleniowych (można je podzielić na siedem mniejszych), biuro coworkingowe oraz pokoje biznesowe. W przerwie od pracy przedsiębiorcy chętnie korzystają ze strefy relaksu, w której mogą zagrać w piłkarzyki czy ping-ponga. Ciekawym miejscem jest także Golf Room. Dzięki specjalnemu symulatorowi można grać w warunkach najbardziej zbliżonych do tych panujących na polu golfowym. Używa się prawdziwych piłek i kijów do golfa, a uderzenia wyprowadza się z maty ze sztucznej trawy w kierunku ekranu. W Energetycznym Ogrodzie Doświadczeń można również skorzystać z plenerowej siłowni czy stanowisk do grillowania. – W tym roku planujemy także wybudować boisko wielofunkcyjne, na którym będzie można rozgrywać m.in. mecze piłki siatkowej czy koszykowej. Myślimy też o kinie letnim. Dotychczas oferowaliśmy lokatorom atrakcje, z których mogli korzystać w przerwie od pracy, a teraz chcielibyśmy, by odnajdowali na terenie parku coś dla siebie także po pracy – tłumaczy Justyna Lichosik.

Co kryją laboratoria?

Park prowadzi również siedem różnych laboratoriów. Na powierzchni 100 m² mieści się serwerownia KPT. Sieć, z której korzystają lokatorzy, jest bezpieczna (chroniona przed kradzieżą danych), a także szybka. Przedsiębiorcy mają prywatną chmurę, szybki dostęp do danych i sieci bezprzewodowej Wi-Fi, pocztę

elektroniczną i możliwość pracy zdalnej. Nie muszą także kupować drogiego sprzętu serwerowego, bo park umożliwia wynajem mocy obliczeniowej i powierzchni dyskowej. Wkrótce będą mogli także wypożyczać oprogramowanie Microsoftu.

Ponadto na terenie parku działają: Centrum Druku 3D, Centrum Fashion Design, Studio Graficzne LabDesign, WideoLab, Centrum Kompetencji CNC (dla producentów precyzyjnych elementów mechanicznych maszyn i urządzeń) oraz Centrum ICT (dla branży teleinformatycznej).

– Prowadzimy siedem laboratoriów, ale jesteśmy operatorem tylko jednego – serwerowni. Pozostałe oddaliśmy w ręce firm, które mają doświadczenie w tych branżach i są w stanie świadczyć usługi na rzecz innych. Nie możemy być specjalistami we wszystkich dziedzinach. Jako jednostka sektora finansów publicznych nie jesteśmy też tak elastyczni, jak przedsiębiorcy – tłumaczy Justyna Lichosik.

Dla dzieci i studentów

Kielecki Park Technologiczny to miejsce przyjazne także dla najmłodszych. Pierwsze w Kielcach niepubliczne przedszkole z zajęciami programowania uruchomiła tu Grupa MAC. Przedszkole Zygzak powstało z myślą o rodzicach, pracujących przy ul. Olszewskiego 6. Zlokalizowane blisko miejsca pracy pozwala rozwiązać wiele logistycznych problemów. Zygzak nie jest jednak przedszkolem zamkniętym, chodzą tu także dzieci tych, którzy nie pracują na terenie parku.

Trochę starsi, także turyści, chętnie odwiedzają Energetyczne

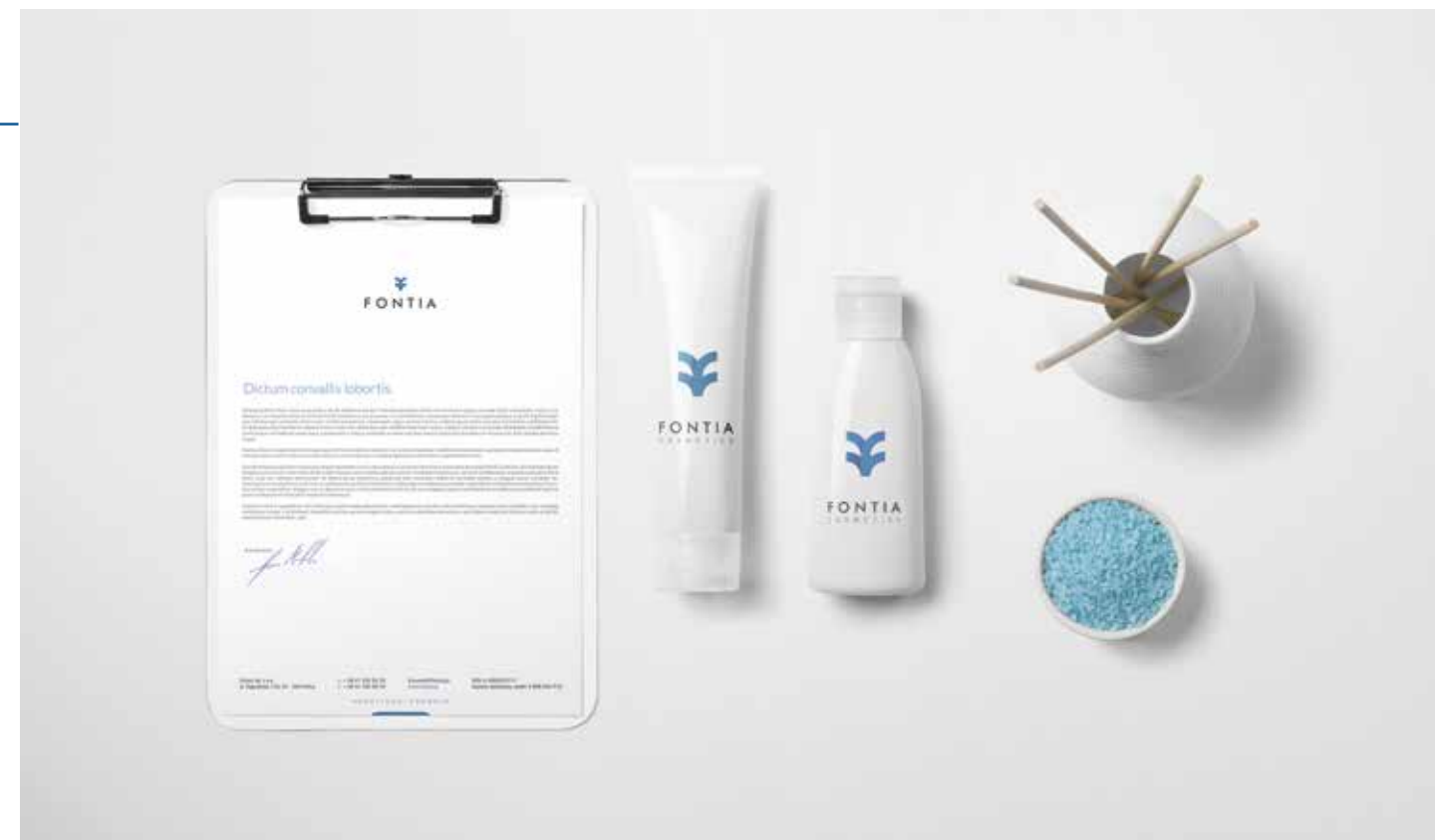
Pracownicy parku pomagają w stworzeniu profesjonalnego biznesplanu, a następnie w założeniu działalności gospodarczej.

Centrum Nauki. Tu przekonują, że nauka może być ciekawa, a prawa fizyki czy chemii nie są tylko suchymi regułkami i że to naprawdę działa. ECN szeroko otwiera swoje drzwi także przed dorosłymi, oferując im tematyczne warsztaty i spotkania (więcej o działalności ECN na stronie ecn.kielce.pl).

Wsparcie w KPT znajdują także studenci. Jednym z flagowych programów parku są Kieleckie Dni Przedsiębiorczości Akademickiej, czyli najróżniejsze warsztaty, podczas których żacy uczą się m.in. tego, jak się dobrze zaprezentować, spotykają się z doradcą biznesowym i sprawdzają, czy ich pomysły na biznes mają szansę powodzenia. Studenci chętnie zaglądają też do parku wraz ze swoimi wykładowcami. ○

PRODUKT W 3D NA STOLE KROJĄCYM

Poza udostępnieniem przestrzeni, Kielecki Park Technologiczny wspiera przedsiębiorców także na innych, często nieoczywistych polach. I to zarówno tych, którzy dopiero stawiają pierwsze kroki w biznesie, jak i doświadczone firmy. Każdy może liczyć na doradztwo i pomoc w różnym zakresie. Ofertę uzupełniają centra kompetencji stworzone z myślą o rozwoju konkretnych branż.



Marka od nowa

Jedną z takich usług jest rebranding, czyli odświeżenie marki. Usługa ta może obejmować zmiany w identyfikacji wizualnej firmy, w tym nowe logo, ale też stworzenie „opakowania” dla dopiero wprowadzanego na rynek produktu czy usługi. KPT pomaga także przedsiębiorstwom, które zmieniają grupę docelową lub rozszerzają swoją działalność oraz chcą zmienić wizerunek marki. – Naszą pracę zawsze rozpoczynamy od spotkania z lokatorem, by jak najlepiej poznać firmę. Dopytujemy, czym się zajmuje, jakie oferuje produkty i usługi, jaką ma historię, plany, jak wygląda jej konkurencja. Wspólnie próbujemy odpowiedzieć na pytanie: czy i dlaczego potrzebujemy rebrandingu – zdradza Marcin Januchta, kierownik Działu Promocji i PR KPT.

Rebranding może polegać na zmianie dotychczasowej identyfikacji wizualnej firmy, na którą składa się m.in. logo (jego forma i kolorystyka), krój pisma, druki firmowe, w tym wizytówki, wzór papieru do korespondencji czy obrandowanie samochodu. Lokatorzy otrzymują Księgę Znaków wraz z przykładami stosowania nowej identyfikacji. Rebranding może też oznaczać całkowitą zmianę nazwy firmy i tożsamości marki w oparciu o nowe wartości, którymi kieruje się przedsiębiorstwo, hasła, skojarzenia. Przykładem jest Fontia – nowa nazwa dla marki kosmetyków z Buska Zdroju.

– Klient musi się dobrze czuć z tymi zmianami, dlatego na każdym kroku je konsultujemy – zapewnia Tomasz Purski, grafik w Dziale Promocji i PR KPT.

Oferowana przez park usługa rebrandingu to dobry start do zaprojektowania strony internetowej, reklamy w prasie, billboardów, ulotek, plakatów etc.



Codziennie zdobywam cenne doświadczenie zawodowe, pracując w kreatywnym zespole. Rozwijam się, realizując ciekawe, innowacyjne projekty, które dają mi satysfakcję. Można powiedzieć, że pozytywnie się uzależniłam od pracy tutaj.

Magdalena Cholewa, Dział Promocji i PR

Produkt w trójwymiarze

Lokatorzy, ale też klienci spoza parku, mogą skorzystać z oferty Centrum Druku 3D, czyli profesjonalnych usług projektowania oraz drukowania produktów w trójwymiarowej technologii. W Centrum można wykonać projekt, stworzyć prototyp oraz wyprodukować krótką serię artykułów. Tu ma też miejsce obróbka wydrukowanych modeli.

Druk odbywa się w technologii SLS (Selective Laser Sintering), spiekanych proszków poliamidowych, oraz FDM, warstwowego osadzania termoplastycznego tworzywa sztucznego. Wirtualne modelowanie i przygotowanie projektu pod wydruk uwzględniają analizę zgodności czy wytrzymałości. Na koniec całość można pomalować, polakierować, chromować lub galwanizować, czyli wytworzyć powłokę.

– Z usług centrum może skorzystać każdy, kto jest zainteresowany jakimkolwiek drukiem. Zgłaszają się do nas firmy planujące wprowadzić na rynek nowe produkty, ale też takie, które szukają nowatorskich rozwiązań czy półproduktów, które są tańsze w wytworzeniu, a z powodzeniem mogą zastąpić te wykorzystywane dotychczas – zwraca uwagę Damian Kierzkowski, odpowiedzialny z ramienia KPT za wynajem centrum. Obecnie centrum ma swojego operatora – firmę 3dl.tech.

Tysiące materiałów

Ciekawym rozwiązaniem dla firm, ale też studentów m.in. architektury, materiałoznawstwa, projektowania wnętrz czy po prostu pasjonatów mody, jest Biblioteka Materiałowa KPT, pierwsza tego typu w Polsce i jedna z niewielu w Europie. Podobnie istnieją jeszcze tylko w Danii, Szwecji i we Włoszech. Biblioteka działa na licencji amerykańskiej firmy Material ConneXion. Każdy zainteresowany ma dostęp do bazy online zawierającej 8000 szczegółowych opisów materiałów wraz z danymi producenta, właściwościami fizycznymi i chemicznymi oraz zdjęciami. Dodatkowo na miejscu znajduje się 1200 próbek najróżniejszych materiałów użytkowych.

– Osobiście można sprawdzić teksturę materiału, jego grubość, wytrzymałość, plastyczność. To pozwala uniknąć błędów i nieporozumień jeszcze zanim zdecydujemy się na zamówienie większej partii – tłumaczy Anna Pabian-Lipska, odpowiedzialna w KPT m.in. za Bibliotekę Materiałową.

Materiały są podzielone na kategorie: polimery, naturalne, metale, szkło, ceramika, materiały na bazie cementu i na bazie węgla. – W naszej bibliotece można znaleźć m.in. skóry zwierząt, panele drewniane, szklane i metalowe, plastikowe tubki, kompozyty betonowe, ale też nity czy guziki – wylicza Anna Pabian-Lipska.

Od projektu do pokazu

Skoro już o materiałach i dodatkach m.in. krawieckich mowa, warto zajrzeć do Centrum Fashion Design, miejsca, które powstało z myślą o projektantach i pasjonatach mody. Na kilkuset metrach kwadratowych powierzchni mieści się m.in. szwalnia, studio graficzne, fotograficzne oraz showroom.

Tu zaprojektujemy produkt czy wykonamy jego prototyp. Szwalnia wyposażona jest m.in. w: stół krojczy, kompaktową hafciarkę, podszywarę, owerlok, manekin parowy, dziurkarę, stoły prasownicze oraz manekiny regulowane. Na miejscu zrobimy



także profesjonalne zdjęcia produktowe, materiały graficzne oraz zorganizujemy pokaz mody. Dodatkowo uczniowie, studenci i absolwenci kierunków związanych z wzornictwem i projektowaniem oraz pasjonaci mody mogą skorzystać z oferty kursów, warsztatów i szkoleń. A przedsiębiorcy – z pomocy w budowaniu strategii marketingowej produktu czy pozyskiwaniu inwestorów i klientów.

Centrum świadczy też usługi haftu komputerowego zarówno w krótkich seriach, jak i pojedynczych egzemplarzach, również na gotowych koszulkach, kurtkach, polarach i doradza przy wyborze materiałów. Realizowane są zamówienia nawet jednej sztuki produktu. Operatorem centrum jest firma Mouse in A house.

Szkolenia i warsztaty

Swoje miejsce w Parku znajdują także przedstawiciele branży teleinformatycznej. W Centrum Kompetencji ICT czekają na nich sale szkoleniowe i nowoczesny sprzęt. – Naszą ofertę kierujemy do szeroko pojętej branży technologii informacyjno-komunika-



Dodatkowo uczniowie, studenci i absolwenci kierunków związanych z wzornictwem i projektowaniem oraz pasjonaci mody mogą skorzystać z oferty kursów, warsztatów i szkoleń.

cyjnych. W trzech salach szkoleniowych prowadzimy zajęcia podnoszące kwalifikacje pracowników firm, studentów i mieszkańców regionu w obszarze inteligentnych technologii – mówi Dominik Mikołaszek z Działu Inkubacji i Akceleracji KPT.

W ramach Akademii CISCO organizowane są szkolenia Cisco Certified Networking Associate, CCNA Security oraz Cisco Certified Security Professional, a także z reklamy online (AdWords i Facebook) czy podstaw koloryzacji obrazu wideo.

Przedsiębiorcy produkujący precyzyjne elementy mechaniczne maszyn i urządzeń mogą również skorzystać z nowoczesnego parku maszynowego w Centrum Kompetencji CNC, w tym m.in. ze szlifierek, tokarek, frezarek konsolowej, kontenerowej stacji sprężonego powietrza, a także komputerów i specjalistycznego oprogramowania. Operatorem centrum jest Utech Technics.

Przestrzeń coworkingowa

Poza przestrzenią w centrach kompetencji przedsiębiorcy, którzy potrzebują przestrzeni do pracy, mogą skorzystać z biura coworkingowego Business Hub. Na 162 metrach kwadratowych może jednocześnie pracować nawet 26 osób. Przy stołach do pracy lub w strefie z wygodnymi fotelami, leżankami, dostępem do biblioteczki z branżowymi pismami oraz telewizorem. ○



WIECEJ NIŻ park

Przy ul. Olszewskiego 6 przestrzeń dla siebie znajdą mali odkrywcy, dorośli pasjonaci nauki i ci, którzy całe godziny spędzają w świecie gier komputerowych. Tworząc Energetyczne Centrum Nauki oraz turniej KPT Game Cup, Kielecki Park Technologiczny wychodzi poza ramy standardowej definicji parku.

Mieszczące się na drugim piętrze inkubatora Skye Inc., Energetyczne Centrum Nauki to baśniowa przestrzeń z 28 interaktywnymi stanowiskami do samodzielnego eksperymentowania. Wrażenie robi już samo wejście – włącz łodzi podwodnej.

Ekspozycja podzielona jest na trzy strefy. Pierwsza to Ogień i Ziemia. Tu m.in. za sprawą potężnego, ważącego ponad 750 kg kołowrotu, przypominającego kombajn górniczy, dowiadujemy się, jak wygląda wydobywanie i przetwarzanie węgla. Kombajn uruchamiany jest siłą mięśni i naprawdę potrzeba jej sporo, by zaczął pracować. Tuż obok można także zobaczyć, jak wydobywana jest ropa i jak powstaje paliwo do samochodu, a nawet zatankować prawdziwego malucha.

Druga strefa – Powietrze i Woda – prezentuje m.in. ogniwa fotowoltaiczne, pozwala sterować światłem i pokazuje jak wytworzyć wir wodny. Tu zwiedzający mogą też zmieniać bieg rzek, budując tamy wodne, postrzelać wodą do celu, poleżeć na łóżku wodnym i tak kierować strumieniem powietrza, który utrzymuje piłkę, by trafić nią do celu. W tym miejscu warto też przyjrzeć się różnym rodzajom wiatraków, przekonać się, jak działają i określić prędkość wiatru potrzebną, by je uruchomić.

Ostatnia część – Człowiek – to prezentacja najróżniejszych wynalazków. Tu zbudujemy własny obwód elektryczny, który pozwoli nam zaświecić żarówkę. Możemy także pościgać się na rowerach, jednocześnie produkując prąd, dzięki przymocowanemu do koła dynamu. Zadanie jest proste: zapalić diody przymocowane do

ściany. Kto z dwójki zawodników zrobi to pierwszy – wygrywa. Po takiej dawce energii i emocji przychodzi pora na relaks. Wystarczy zagłębić się w fotelu, i słuchać sączących się z głośników odgłosów przyrody.

Cała przestrzeń dostosowana jest do potrzeb osób niepełnosprawnych.

Doświadczenia w ogrodzie

Dużym zainteresowaniem cieszy się także, wybudowany na świeżym powietrzu, Energetyczny Ogród Doświadczeń. Przestrzeń dopełnia ofertę stałej ekspozycji. W zielonej enklawie nauka przeplata się z zabawą i relaksem. Rządni naukowych wyzwań znajdują tu kolorową strefę optyczną, ławkę równoważni czy karuzelę napędzaną w nietypowy sposób. Na tych, którzy chcą się świetnie bawić, czeka trampolina, ponad trzydziestometrowa tyrolka i zjeżdżalnie wykorzystujące różnice poziomów terenu. W ogrodzie jest też siłownia i strefa relaksu z altanami i grillem. Wstęp jest wolny. Nie trzeba rezerwować terminów.

Laboratorium ECN

Wystarczy ocet, soda lub inne proste substancje, i już można przeprowadzać najróżniejsze eksperymenty, które dzieci uwielbiają. W ECN nie mogło ich zabraknąć. Warsztaty odbywają się w specjalnym laboratorium: sporych rozmiarów klatce zawieszzonej nad ekspozycją. W zajęciach biorą udział całe rodziny, grupy zorganizowane, seniorzy. Najmłodsi uczestnicy mają sześć lat, górnej granicy nie ma.



Jesteśmy najmniejszym centrum w Polsce, ale wysoko ocenianym, szczególnie jeśli chodzi o warsztaty.



Praca w KPT daje mi „fun”, tzn. zadowolenie, taką wewnętrzną satysfakcję, a także, co dla mnie ważne, poczucie sprawczości, dzięki odpowiedzialnym zadaniom i zaufaniu przełożonych.

Joanna Rudawska, kierownik Działu Projektów Rozwojowych, koordynator Energetycznego Centrum Nauki

75.000

ludzi brało udział w wydarzeniach KPT

#10latKPT

ECN szkoli też nauczycieli, pokazując nowatorskie podejście do nauki przez zabawę i różnego rodzaju doświadczenia, organizuje zajęcia z programowania i urodziny małych naukowców. W warsztatowej przestrzeni spotykają się również kobiety. Dzięki wsparciu lokatorów parku mogą tworzyć własne kosmetyki, w tym kremy, błyszczki do ust i preparaty do demakijażu, komponować swój zapach perfum czy rozmawiać o zdrowym odżywianiu. ECN to także doskonałe miejsce do spotkań z podróżnikami. Te często odbywają się w kinie 3D, w którym są także wyświetlane specjalne pokazy filmowe.

Centrum, poza stałą ofertą zajęć dla najmłodszych, ma dla nich specjalną propozycję na wakacje i ferie. Z pokazami jeździ też po całym regionie, odwiedzając miejsca, których mieszkańcy z różnych przyczyn nie są w stanie dotrzeć do budynku przy ul. Olszewskiego.

– Jesteśmy najmniejszym centrum w Polsce, ale wysoko ocenianym, szczególnie jeśli chodzi o warsztaty. Wszystkie scenariusze są naszego autorstwa – mówi Joanna Rudawska, koordynator ECN.

Centrum odwiedza rocznie ok. 20 tys. zwiedzających, a od otwarcia, a więc od listopada 2015 roku przez złote drzwi przeszło już 40 tys. gości. O ich dobre samopoczucie i uśmiech dbają: Joanna Rudawska, Karolina Cieślik, Magdalena Długosz, Diana Szwagrzyk, Karolina Baran, Monika Winecka-Drogosz, Iwona Mendyk, Katarzyna Bemnowicz, Karolina Grochowina i Ewelina Maciągowska.



Praca w zespole KPT to możliwość współtworzenia innowacyjnej wizytówki Kielc zarówno w aspekcie nowoczesnej infrastruktury, jak i biznesowej przestrzeni dla nowych firm.

Iwona Śmigielka, Dział Zarządzania Infrastrukturą





W wirtualnym świecie

Energetyczne Centrum Nauki to tylko jedna z inicjatyw potwierdzających, że Kielecki Park Technologiczny mocno wychodzi poza ramy definicji przestrzeni stworzonej dla nowoczesnego biznesu.

– Od dłuższego bacznie przyglądamy się branży gier komputerowych. Rozwijają się bardzo szybko, z roku na rok zainteresowanie odbiorców rośnie. Park mocno wspiera rozwój branży ICT (technologii informacyjno-komunikacyjnych – dop. red.), więc postanowiliśmy też bardziej zaangażować się w sektor gier i przyciągnąć do parku więcej tego rodzaju firm – tłumaczy Marcin Januchta z KPT.

Gaming jest dziś bardzo popularny. W całej Polsce powstają rywalizujące ze sobą drużyny. W Kielcach brakowało dotychczas turnieju z prawdziwego zdarzenia. Tak powstał pomysł na KPT Game Cup.

– Zainteresowanie turniejem przerosło nasze oczekiwania. Zgłosiło się ponad sto drużyn z całej Polski. Limit tych, którzy mogą wejść do eliminacji wynosił 60 – zwraca uwagę Dominik Mikołaszek z KPT.

Turniej rozgrywany był on-line, a począwszy od 1/8 finału rywalizację można było śledzić na żywo. Naprzeciw siebie stawały dwie 5-osobowe drużyny. KPT Game Cup ma być imprezą cykliczną, organizowaną raz, dwa razy do roku. Już w lipcu park zorganizuje kolejną, bardziej kameralną edycję turnieju – KPT Game Cup Spin Off – towarzyszącą targom GameOn.

Zagraj i znajdź pracę

W ślad za sukcesem KPT Game Cup powstała kolejna inicjatywa – KPT Game Academy, czyli warsztaty tworzenia gier komputerowych. Zainteresowani uczyli się m.in. programowania czy projektowania poszczególnych poziomów gry, a także tego, co trzeba zrobić, by gra była ładna i przyciągała odbiorców. – Mamy za sobą pierwszą edycję, ale liczymy na kolejne. Zależy nam, by warsztaty odbywały się cyklicznie – zapewnia Dominik Mikołaszek.

Park myśli też o organizacji KPT Game Hackathon, czyli 24-godzinnego wydarzenia, podczas którego powstanie gotowa gra. Chce także stworzyć własną profesjonalną drużynę, biorącą udział w turniejach. Interesującym pomysłem jest również stworzenie domu gry, gdzie zainteresowani mogliby intensywnie trenować.

Gry komputerowe można dziś wykorzystać w najróżniejszy sposób. – Można uczyć nowych kompetencji w zespole, grywalizacja wykorzystywana jest również w procesach rekrutacyjnych. To nie tylko rozrywka, ale też konkretne narzędzie biznesowe – nie ma wątpliwości Marcin Januchta.

– Projekt, który można zbiorczo określić jako KPT Game, ma duży potencjał. Plany są ambitne. Ich realizacja zależy jednak od wielu czynników, także finansowych. Entuzjazmu nam na pewno nie zabraknie – wtóruje Dominik Mikołaszek. ○



Bardzo lubię pracę zespołową, a KPT jest zgraną drużyną. Naszą kreatywność rozwija zwłaszcza realizacja niecodziennych pomysłów, jak pierwszego w historii parku e-sportowego wydarzenia KPT Game CUP. Ten projekt pozwolił mi zmierzyć się z całkiem nowym tematem i dał mi wiele satysfakcji.

Małgorzata Gawęcka, koordynator wydarzenia KPT Game CUP, Dział Inkubacji i Akceleracji



PARK BEZ GRANIC

Kielecki Park Technologiczny nie mógłby działać na taką skalę, gdyby nie sieć kilkudziesięciu partnerów w kraju i za granicą. Wspólne z innymi parkami, uczelniami i biznesem rozwija m.in. sztuczną inteligencję i uczy młodych programowania, przedsiębiorczości czy bezpieczeństwa w sieci.

Na lokalnym rynku park współpracuje z wieloma firmami, a także z dwoma największymi uczelniami: Uniwersytetem Jana Kochanowskiego w Kielcach i Politechniką Świętokrzyską. Ich absolwenci, co naturalne, chętnie zakładają działalność w parku. Ale partnerów interesuje nie tylko tworzenie przestrzeni dla biznesu i wsparcie dla małych firm. Wspólnie z kieleckimi przedsiębiorcami chcą też rozwijać w uczniach i studentach praktyczne umiejętności, które przydadzą się im na rynku pracy.

IT to przyszłość

Jednym z takich przedsięwzięć jest, zorganizowany po raz pierwszy przez KPT i PŚk, Świętokrzyski Test z Informatyki. Przez kilka godzin ponad stu uczniów szkół ponadpodstawowych i studentów głowiło się nad pytaniami i zadaniami, które wymyślili dla nich m.in. przedsiębiorcy. Łatwo nie było.

Test miał sprawdzić wiedzę uczestników, ale dla najlepszych może też być pierwszym krokiem do zawodowej kariery. Dziś programiści i informatycy to zawody deficytowe.

– Poprzez test chcemy propagować wiedzę i zainteresowanie informatyką. Ci, którzy reprezentują wysoki poziom, z pewnością będą mogli liczyć na propozycję zatrudnienia – mówi Wojciech Wąsik, kierownik biura Transition Technologies PSC w Kielcach. W organizację testu zaangażowała się także spółka Altar. Orga-

nizatorzy już myślą o kolejnych edycjach. – Kilka lat temu postaviliśmy w parku na wsparcie firm z branży informatycznej. Dziś ponad 30 proc. lokatorów to przedstawiciele sektora IT. Na terenie parku działa też Centrum Kompetencji ICT. I to jest przyszłość – nie ma wątpliwości Szymon Mazurkiewicz, dyrektor Kieleckiego Parku Technologicznego.

Staż za najlepszy dyplom

Drugim przedsięwzięciem realizowanym przez park wspólnie z Politechniką Świętokrzyską jest konkurs na pracę dyplomową. Oceniane prace dotyczą dziewięciu dziedzin, m.in. informatyki, mechatroniki, budownictwa, transportu i logistyki czy ekonomii. W ostatniej edycji wpłynęły 73. Nagroda za najlepszą to 5 tys. zł lub płatny staż o tej samej wartości. Do współpracy organizatorom udało się namówić m.in. Barlinek, FPD, Transition Technologies PSC czy Vive Transport.

– W konkursie chodzi o to, by to profesjonalści wyrazili swoją opinię. Co ważne, prace mają charakter praktyczny, są kreatywne i innowacyjne – zwraca uwagę Szymon Mazurkiewicz.

Konkurs to dla studentów szansa na rozwój zawodowej kariery. – Idealna okazja do tego, by jeszcze w czasie studiów nawiązać kontakt z potencjalnym pracodawcą – nie ma wątpliwości Mateusz Rogacki, przewodniczący Uczelnianej Rady Samorządu Studenckiego PŚk.



Współpraca z Europą

Kielecki Park Technologiczny dynamicznie działa także na arenie międzynarodowej. KPT należy do Międzynarodowego Stowarzyszenia Parków Naukowych (IASP) z siedzibą w Hiszpanii. IASP pozwala na wymianę wiedzy i doświadczeń, promuje trendy i dobre praktyki.

Od początku swojej działalności park realizuje projekty międzynarodowe z różnymi partnerami z Europy, w rozmaitych dziedzinach i z wykorzystaniem najróżniejszych funduszy. Wśród nich jest DiFens. Realizowany wspólnie z Cyprem, Słowenią, Bułgarią i Grecją projekt skierowany jest do uczniów i studentów, ale też do ich nauczycieli i wykładowców. DiFens zakłada budowę międzynarodowej bazy wiedzy na temat bezpieczeństwa w sieci oraz organizację szkoleń dla nauczycieli i młodych przedsiębiorców dotyczących zagadnień prawnych związanych z bezpieczeństwem cyfrowym, oceną zagrożeń w Internecie, cyberprzestępcstwami czy digitalizacją.

Drugim projektem jest IT Lauch Box, realizowany wspólnie z Macedonią, Grecją, Hiszpanią, Portugalią i Słowenią. Jego celem jest zwiększenie liczby przedsiębiorców działających w branży IT, a także szkolenie młodych ludzi z programowania i przedsiębiorczości, co ma sprawić, że będą bardziej atrakcyjni na rynku pracy. Powstała także specjalna platforma, łącząca doświadczonych mentorów i młodych ludzi, którzy mają pomysł na biznes w sektorze IT.



W KPT czuję się częścią większej całości, grupy, która wierzy w cel i chce go osiągnąć. Czerpię ogromną radość z zespołowego sukcesu, który jest znacznie większy niż indywidualne starania.

Milena Biała, Dział Przygotowania i Realizacji Inwestycji

KPT jest również liderem projektu Promotion of WBL via Vocational Education Training Triangle (VETriangle). Głównym założeniem tego przedsięwzięcia jest podniesienie jakości kształcenia i dostosowanie systemu nauczania do konkretnych potrzeb rynku. Do współpracy park zaprosił Niemców, Hiszpanów, Turków i Litwinów.

Nie tylko podróże

Pracownicy parku uczestniczą w wizytach studyjnych, a także przyjmują delegacje zagraniczne. Powstający właśnie park technologiczny w Winnicy czerpie z kieleckich doświadczeń. Z Chińczykami KPT pracuje nad stworzeniem wystawy robotów. Przedstawiciele parku jeżdżą także do USA.

– Podglądamy dobre praktyki i sprawdzone rozwiązania na świecie. Organizujemy również wizyty studyjne dla zainteresowanych, szkolimy. Często słyszymy, że mamy świetną pracę, bo nic nie robimy tylko podróżujemy – mówi Joanna Rudawska z Kieleckiego Parku Technologicznego.

Tymczasem wdrażanie międzynarodowych projektów to ciężka harówka. Osoby zaangażowane muszą znać język angielski na zaawansowanym poziomie. Przy konstruowaniu budżetu trzeba się zmagać z różnymi kursami euro, również rozliczenia nie

należą do najłatwiejszych. Zresztą samo przygotowanie projektu trwa minimum trzy miesiące. W komunikacji przeszkadzają różnice kulturowe. Międzynarodowe projekty wymagają też rozbudowanej sprawozdawczości.

– To jednak przede wszystkim prestiż i promocja działań instytucji na arenie międzynarodowej. Również nasz zespół w ten sposób zyskuje wiedzę i doświadczenie. Każdy zrealizowany projekt generuje kolejne. Możemy też wdrażać w Kielcach sprawdzone rozwiązania – tak było z Biblioteką Materiałową, która z powodzeniem funkcjonowała w USA – wylicza Joanna Rudawska. – I dlatego, mimo trudności, kolejne projekty będą przez park realizowane – zapewnia. ○

**Od początku
swojej działalności
park realizuje projekty
międzynarodowe z różnymi
partnerami z Europy,
w rozmaitych dziedzinach
i z wykorzystaniem
najróżniejszych funduszy.**



Kielecki Park Technologiczny to wspiana inicjatywa. Dziś dajemy młodym ludziom możliwość realizacji najlepszych pomysłów na konkretny produkt czy usługę. Wspieramy małe firmy. Bo jeżeli myślimy o przyszłości regionu, to w dużej mierze powinniśmy postawić właśnie na rozwój małych i średnich firm, wykorzystujących najnowsze technologie.

Współpraca Politechniki Świętokrzyskiej z parkiem stale się rozwija. Podpisaliśmy odpowiednie porozumienia, ale przecież nie o dokumenty chodzi, a o namacalny wynik. Spora część firm działających w parku jest zakładana przez naszych absolwentów. Wspólnie organizujemy konkurs na najlepszą pracę dyplomową czy Świętokrzyski Test z Informatyki. Ta współpraca dla Politechniki wydaje się być wręcz koniecznością. Korzystamy też z zasobów parku jeśli chodzi o działalność naukową, w tym m.in. z unikatowej Biblioteki Materiałowej. Życzę parkowi, ale też firmom, które w nim działają, dalszego dynamicznego rozwoju.

prof. dr hab. inż. Wiesław Trąmpczyński,
rektor Politechniki Świętokrzyskiej

Współpraca Uniwersytetu Jana Kochanowskiego z Kieleckim Parkiem Technologicznym zaczęła się już na etapie powstawania parku i trwa do dziś, gdy KPT jest już jednym z największych parków technologicznych w Polsce. Obserwujemy dynamikę tego rozwoju i cieszymy się z tego, że w Kielcach powstaje przestrzeń, w której pomysły biznesowe naszych absolwentów mają szansę realizacji.

prof. dr hab. Jacek Semaniak,
rektor Uniwersytetu Jana Kochanowskiego



W DRODZE DO TECHNOPOLIS

Biznes, wyrastające jak grzyby po deszczu start-upy, przemysł high-tech, któremu nieodmiennie towarzyszą prace badawcze i rozwój innowacyjnych technologii, sąsiedztwo centrów naukowo-badawczych, ale i coraz lepsze warunki życia. Ekipa Kieleckiego Parku Technologicznego z odwagą patrzy w przyszłość, metodycznie realizując kolejne projekty i pomysły. Wszystko po to, by stworzyć w Kielcach Technopolis, modelową biznesową dzielnicę miasta.



Inkubator na początek

Zaczął się skromnie, od Kieleckiego Inkubatora Technologicznego. Dziś po 10 latach Kielecki Park Technologiczny jest już ważnym graczem na biznesowym rynku, oferując m.in. przestrzeń biurową i przemysłową z nowoczesną infrastrukturą, tereny inwestycyjne, wsparcie dla startujących firm i rozbudowaną sieć partnerów, m.in. instytucji otoczenia biznesu, ośrodków naukowych, przedsiębiorców i władz samorządowych. Ta północno-zachodnia dzielnica Kielc staje się też coraz bardziej przyjazna. Liczne centra operacyjne umożliwiają działającym tam przedsiębiorcom realizację najbardziej skomplikowanych i innowacyjnych projektów, rozszerzanie działalności i tworzenie biznesowych partnerstw.

KPT jeszcze wyżej podnosi poprzeczkę, aspirując do miana pierwszego w Polsce parku technologicznego trzeciej generacji, zapewniającego przyjazne warunki do pracy i życia. – Myślimy o rozwoju nie tylko w kontekście budowy infrastruktury, uzbrajania terenów inwestycyjnych, świadczenia usług okołobiznesowych, ale też stworzenia w tej części miasta wielofunkcyjnej dzielnicy – zdradza Szymon Mazurkiewicz, dyrektor Kieleckiego Parku Technologicznego. – Ważne, by w tym miejscu ludzie chcieli spędzać czas także po pracy – dodaje wicedyrektor Justyna Lichosik.

Dlatego w Parku działa już Energetyczne Centrum Nauki, które odwiedzają turyści i dzieci z kieleckich szkół czy Ogród Doświadczeń, w którym – poza istniejącymi już miejscami piknikowo-grillowymi, powstanie wielofunkcyjne boisko.

Jak w Finlandii

Technopolis to idea stworzenia „samowystarczalnej” dzielnicy, miasta w mieście, przestrzeni związanej z biznesem i przedsiębiorczością, sprzyjającej powstawaniu kreatywnych pomysłów. Takie miejsca istnieją już na świecie, a ideałem jest amerykańska Dolina Krzemowa, czy Centrum Otaniemi, położone w mieście Espoo, kilka kilometrów od Helsinek. Ten największy w Europie Północnej fiński park może budzić podziw. Na 4 km² działa ponad 800 firm: start-upów i międzynarodowych korporacji. Społeczność tworzy 32 tys. ludzi, połowa z nich to studenci, a druga – profesjonaliści sektora technologicznego z ponad setki krajów. Siłą Otaniemi jest także jego wielofunkcyjność i przyjazność otoczenia.

Podobnie ma wyglądać kieleckie Technopolis. – Chcemy w Kielcach stworzyć takie warunki, żeby ci najbardziej kreatywni, dążący do sukcesu chcieli tutaj być. Technopolis będzie skierowane nie tylko do kielczan, ale też do ludzi z Polski i ze świata. Musimy jednak dać im miejsce, w którym będą mogli realizować swoje plany i żyć – wyjaśnia Wojciech Lubawski, prezydent Kielc.

Park jest ośrodkiem rentownym i nadwyżki, które dziś gromadzimy, zamierzamy przeznaczyć na dalszy rozwój jego infrastruktury.

Siła w start-upach

Lokatorami tej wielofunkcyjnej dzielnicy mają być m.in. przedsiębiorcy i twórcy start-upów. Już teraz wypełniają przestrzeń dwóch inkubatorów: Orange i Skye, korzystają także z przestrzeni wirtualnej. Ponieważ kolejka chętnych jest duża, Kielecki Park Technologiczny właśnie startuje z inwestycją, która pozwoli stworzyć kolejną przestrzeń dla początkujących biznesów – inkubator California Inc. Nazwa nie jest przypadkowa, to właśnie w amerykańskiej Kalifornii działa Dolina Krzemowa.

Ma to być największy w Europie Centralno-Wschodniej inkubator dedykowany start-upom. Nowoczesny 6-piętrowy biurowiec o powierzchni 14 tys. m² stanie przy nowym rondzie, które powstanie u zbiegu ulic Olszewskiego i Witosza. Będzie wyposażony w podziemny parking dla 200 samochodów. Przestrzeń wypełni przede wszystkim nowoczesnie zaprojektowana powierzchnia biurowa. Nie zabraknie sal konferencyjnych, coworkingowych i warsztatowych. California będzie także wyposażona w zaplecze laboratoryjne i socjalne. Znajdzie się tam też miejsce dla funduszy inwestycyjnych działających w otoczeniu okołobiznesowym. Dzięki temu łatwiej będzie pozyskać fundusze prywatne dla rozwijających się firm. Ułatwi to także analizę potencjału rynkowego nowo powstających biznesów. Będzie też przestrzeń sportowo-rekreacyjna, która zajmie całe ostatnie piętro budynku. Powstanie z myślą o pracujących w Californii, choć nie tylko,



Bycie częścią zespołu KPT czyni nas współodpowiedzialnymi za osiągane sukcesy. Dynamiczny rozwój parku uświadamia, że każdy cel to zwykłe marzenie, tyle że opatrzone harmonogramem rzeczowo-finansowym i datą realizacji.

Eliza Kotarzewska, Dział Finansowo-Księgowy

14.000 m²

powierzchnia nowego inkubatora KPT California Inc.

#10latKPT

a pozwoli im na regularne ćwiczenia i regenerację organizmu. Przy budowie budynku wykorzystane zostaną najnowocześniejsze technologie architektoniczne, budownicze oraz dotyczące zarządzania nieruchomością. Ma nowoczesną bryłę, narożny kształt a na jednym ze środkowych pięter powstanie taras wypełniony zielenią.

Technopolis to idea stworzenia „samowystarczalnej” dzielnicy, miasta w mieście, przestrzeni związanej z biznesem i przedsiębiorczością, sprzyjającej powstawaniu kreatywnych pomysłów.



Nie tylko California

California Inc. idealnie wpisuje się w miejskie plany rozbudowy sieci drogowej, a zwłaszcza planowanego połączenia ul. Witosa z ul. Olszewskiego, a potem Hubalczyków. Dzięki temu dojazd do nowego biurowca od strony północnej będzie ułatwiony. Nowa droga to także szansa na pozyskanie kolejnych terenów. Jednym z największych atutów projektu Technopolis jest bowiem położenie parku, który obejmuje coraz większą i do tej pory niezagospodarowaną przestrzeń północno-zachodnich Kielc. Ta ekspansja będzie postępować, a wspomniana droga znacznie się do tego przyczyni. Po wydłużeniu ul. Olszewskiego, w kierunku Zagnańskiej, zbudowaniu przejścia nad torami, poprowadzeniu drogi od ul. Zagnańskiej aż do ul. Witosa, park zyska dostęp do kolejnych terenów inwestycyjnych. – Patrzymy na całą północną część Kielc jako miejsce, gdzie biznes będzie mógł się rozwijać – twierdzi Szymon Mazurkiewicz.

California nie jest jedyną planowaną poważną inwestycją budowlaną. Dyrektor Szymon Mazurkiewicz wspomina o kolejnym, tym razem 12-piętrowym wieżowcu, który ma powstać w sąsiedztwie pętli autobusowej ulokowanej na terenach zarządzanych przez KPT. Budynek ma już warunki zabudowy. Młodzi start-upowcy decydując się na rozpoczęcie biznesu, często patrzą w kierunku parków technologicznych zlokalizowanych na terenie Polski Wschodniej. Dzięki większej przestrzeni biurowej i najlepszej lokalizacji – Kielce to w końcu najbardziej na zachód położone wschodnie miasto – KPT zwiększa szanse, by ci młodzi rozpoczęli swój biznes właśnie tutaj.

Inwestycje to nie wszystko

Wsparcie dla start-upów to nie tylko przestrzeń wynajmowana na preferencyjnych warunkach. To przede wszystkim wsparcie merytoryczne i pomoc w uzyskaniu funduszy, bo nawet najbardziej genialny pomysł wymaga na starcie często niemałego kapitału. Dobiaża końca pilotażowy projekt platformy startowej TechnoparkBiznesHub, w której młodzi biznesmeni wprowa-

dzali na rynek zaprojektowane przez siebie produkty i usługi. Do udziału zgłoszono ponad 850 wniosków, a najlepsze z nich po okresie inkubacji i dopracowania szczegółów technicznych i merytorycznych, uzyskali także wsparcie finansowe – 80 tys. zł. Pilotażowy program okazał się sukcesem i już planowany jest kolejny. Tym razem okres inkubacji zostanie wydłużony do pięciu lat.

A może by tak wioska?

By rozpocząć działalność biznesową niepotrzebne jest designerskie biuro, ale doskonały pomysł i kadra pracowników. Wielu światowych gigantów, jak Apple czy Microsoft, rozpoczynało swoją działalność w garażu. Zainspirowany legendarnymi początkami największych firm z branży IT, holenderski architekt Julius Taminau zaprojektował wioskę start-upów w Amsterdamie. Zamiast przeszklonych biurowców, wind, nowoczesnych wnętrz, w Amsterdamskim Parku Naukowym postawił kolorowe kontenery. Spełniają rolę biur, a ich rozstawienie sprawia, że wioska oferuje także miejsca na spotkania biznesowe czy imprezy integracyjne, a nawet kino letnie. Całość zaprojektowano w zgodzie z najwyższymi standardami ekologicznymi. Ogrzewanie na podczerwień, zielone dachy spełniające rolę klimatyzatorów, które nie tylko czynią wioskę przyjazną, ale i tańszą w eksploatacji, co dla startujących firm ma kolosalne znaczenie. Wspólna przestrzeń sprzyja też kooperacji, wymianie myśli i idei i wzajemnej inspiracji. Kontenerowa wioska może być dowolnie i szybko powiększana, zmieniana i przebudowana. Stworzenie start-upowej wioski jest także w planach parku. Czy będzie podobna do tej holenderskiej? Przekonamy się wkrótce.

Przyszłość trzeba wykreować

Realizacja tych wszystkich planów wymaga czasu i pieniędzy. I choć pierwsze inicjatywy już są podejmowane, to ich realiza-

cja zajmie co najmniej kilka lat. Co do finansów, pewne możliwości stwarza obecna perspektywa unijna na lata 2014-2020. – A gdyby nie udało nam się uzyskać wsparcia, będziemy się starali sfinansować to przedsięwzięcie ze środków własnych. Park jest ośrodkiem rentownym i nadwyżki, które dziś gromadzimy, zamierzamy przeznaczać na dalszy rozwój jego infrastruktury. Nie możemy uzależniać rozwoju parku wyłącznie od funduszy strukturalnych, bo one pewnego dnia się skończą. Przyda się wsparcie sektora zarówno publicznego, jak i prywatnego – nie pozostawia złudzeń Szymon Mazurkiewicz.

Lokatorami tej wielofunkcyjnej dzielnicy mają być m.in. przedsiębiorcy i twórcy start-upów.

Potrzebna jest też współpraca wielu osób i środowisk, m.in. biznesowego i naukowego, bo to uczelnie skupiają młodych ludzi. – Ważne, aby ci, którzy wyjeżdżają z Kielc, chcieli tu wrócić. Rozwój Technopolis może to zapewnić – nie ma wątpliwości Szymon Mazurkiewicz. – Jako park musimy odpowiadać na potrzeby lokatorów, ale musimy też kreować przyszłość. To jest największe wyzwanie. Staramy się przewidzieć, jak ten świat będzie wyglądał za 10-20 lat i jakie będą te potrzeby. I tak przygotowujemy plany rozwojowe, żeby móc na nie odpowiedzieć – podsumowuje. ○



Pracując w takim zespole, (a mam już swój wiek :)), czuję się coraz młodziej, mam dużo energii i motywację do sięgania po nowinki technologiczne, bo przecież muszę dorównać kroku młodzieży. Tak po prostu jest mi z nimi dobrze. A praca? Nie ma czasu na nudę, bo bezustannie dzieje się coś nowego, innego, ciekawego. Trzeba się ciągle uczyć, ćwiczyć umysł i to jest sens życia.

Krystyna Kundera-Sówka, główna księgowa

Młode firmy na start



Czy naturalne kosmetyki zawierające w składzie pochodzący z Kosmosu minerał szungit mają szansę trafić w gusta potencjalnych klientek? Czy zapominalscy zechcą skorzystać ze specjalnej nakładki na zamek, która ostrzeże ich, jeśli nie zamkną drzwi na klucz? Te i wiele innych pomysłów Kielecki Park Technologiczny testował w Platformie TechnoparkBiznesHub. Z powodzeniem. Z 60 młodych firm 33 dostały unijne dofinansowanie na rozwój.

Pilotażowy program Platform Startowych (w sumie powstały trzy: w Kielcach, Białymstoku i Lublinie), czyli kompleksowe wsparcie innowacyjnej przedsiębiorczości w Polsce Wschodniej, to przede wszystkim niepowtarzalna okazja do przetestowania przez młodych ludzi (którzy nie skończyli 35 lat) niebanalnego pomysłu na własną firmę. Najczęściej z segmentu nowych technologii.

– Ocenialiśmy te propozycje m.in. pod kątem tego, czy mają szansę powodzenia, czy mają konkurencję, do jakiego klienta są kierowane – wylicza Małgorzata Chmielewska z działu Inkubacji i Akceleracji KPT.

Pomysły były testowane przez pół roku. Ten czas miał pozwolić na zminimalizowanie ryzyka niepowodzenia. W ciągu trzech pierwszych lat działalności upada bowiem aż 70 proc. firm, w przypadku start-upów ten odsetek jest jeszcze większy.

850 pomysłów, 60 realizacji

Zarządzana przez Kielecki Park Technologiczny Platforma Startowa TechnoBiznesHub, to duże konsorcjum, składające się m.in. z trzech parków technologicznych: w Kielcach, Rzeszowie i Stalowej Woli; uczelni; Akademickich Inkubatorów Przedsiębiorczości; firm, w tym: VIVE Textile Recycling sp. z o.o. i Infover sp. z o.o.; Sieci Aniołów Biznesu PROSHARE sp. z o.o., czyli ludzi z wolnym kapitałem do zainwestowania, oraz przedstawicieli władz miasta. W Kielcach był to Pełnomocnik Prezydenta ds. Przedsiębiorczości.

Zainteresowanie platformą przerosło wszelkie oczekiwania. Wpłynęło ponad 850 wniosków zawierających pomysły na biz-



Bycie częścią zespołu KPT jest świetną szansą na rozwój w zakresie realizacji projektów dedykowanych wsparciu firm. Przedsięwzięcia, jak Platformy Startowe dla nowych pomysłów, pozwalają poznać wielu ludzi z pasją.

Dominik Mikołaszek, Dział Inkubacji i Akceleracji

nes z całej Polski. Warunkiem udziału w projekcie było założenie działalności w świętokrzyskim. W sumie do wszystkich platform (także do Hub of Talents Białostockiego Parku Naukowo-Technologicznego i Connect Lubelskiego Parku Technologicznego) zgłosiło się 2500 start-upów.

Spośród tych, którzy aplikowali do TechnoparkBiznesHub, eksperci wybrali 60 najbardziej obiecujących i innowacyjnych pomysłów na produkt lub usługę, a następnie objęli je indywidualnymi programami inkubacji, dopasowanymi do rodzaju biznesu. Wśród nich były projekty związane z IT, chemią, medycyną, odnawialnymi źródłami energii, aerodynamiką.

Przy wsparciu opiekunów start-upów (przedsiębiorców, aniołów biznesu, inwestorów) oraz mentorów uczestnicy tworzyli produkty o minimalnej koniecznej funkcjonalności (tzw. MVP), czyli prototypy, które mogły być zaprezentowane potencjalnym klientom, oraz zweryfikowany rynkowo model biznesowy dalszego działania. Po zakończeniu inkubacji i uzyskaniu pozytywnej rekomendacji 33 najlepsze pomysły dostały bezzwrotne 800 tys. zł na stworzenie już konkretnego produktu. – I te firmy całkiem nieźle sobie dziś radzą. Część ma już na swoim koncie niewielkie przychody – zapewnia Małgorzata Chmielewska.

Kolejna szansa

Start-upy, które znalazły się w platformie, dostały wirtualny adres przy ul. Olszewskiego 6, możliwość otrzymania bezpłatnego biura, obsługę księgową, doradztwo podatkowe, prawne, a także pomoc w stworzeniu identyfikacji wizualnej firmy. Dodatkowo mogły liczyć na cały szereg usług specjalistycznych: wsparcie techniczne, technologiczne, inżynierskie, informatyczne, w za-

Po zakończeniu inkubacji i uzyskaniu pozytywnej rekomendacji 33 najlepsze pomysły dostały bezzwrotne 800 tys. zł na stworzenie już konkretnego produktu.

kresie analiz potrzeb klienta czy zarządzania i przedsiębiorczości. Program Platform Startowych to projekt pilotażowy. – Dzięki pozytywnej ocenie Komisji Europejskiej dziś staramy się o jego kontynuację. Dla nas to niezwykle ważne, bo start-upy to koło zamachowe KPT – zapewnia Szymon Mazurkiewicz, dyrektor Kieleckiego Parku Technologicznego.

W planowanym projekcie program inkubacji będzie trwał nie pół roku, a pięć lat. Będzie też zakładał podział na branże, w których swoją wiedzę i doświadczenie będą przekazywać praktycy, działający w danym segmencie rynku.

– Chcemy zaprosić do współpracy 130 zespołów. W tej chwili jesteśmy na etapie opracowania dokumentacji projektowej, na podstawie której będziemy się starać o dofinansowanie z Unii. Tym razem na pewno konkurencja będzie większa, ale zrobimy wszystko, co w naszej mocy, aby projekt przeszedł. Realizacja pilotażu działa na naszą korzyść – przekonuje Małgorzata Chmielewska. ○

Ekipa z Podkarpacia znalazła się wśród najlepszych w pilotażowej edycji Platformy Startowej TechnoparkBiznesHub, inkubując swój pomysł w parku na Podkarpaciu. Tę fazę jeden ze współwłaścicieli Locky Sebastian Religa ocenia wysoko: – Dla start-upów przygotowano szkolenia zgodnie z metodami Lean Start-Up. Wiele się nauczyliśmy, m.in. jak realizować pomysł na biznes bez dużych finansowych inwestycji czy jak uniknąć problemów przy opracowaniu niezbędnej dokumentacji – wyjaśnia. Locky otrzymało rekomendację, a następnie dotację z PARP. – Wprowadzenie takiego produktu na rynek wymaga dużych nakładów finansowych i właśnie na to przeznaczyliśmy pieniądze – opowiada Sebastian Religa. Na tym nie koniec, bo Locky znalazło się wśród start-upów wybranych do projektu akceleryacyjnego ScaleUp, realizowanego przez Krakowski Park Technologiczny. Dzięki konsultacjom z mentorami i przedstawicielami dużych firm, „dojrzał” nie tylko

gadżet, ale także cała machina biznesowa firmy. Młodzi przedsiębiorcy zyskali także pierwszego poważnego partnera. Nakładką Locky zainteresował się Oknoplast. Locky analizuje i zapamiętuje ruch klucza w zamku, a informację o zamykaniu i otwieraniu drzwi przekazuje do skomunikowanego z nią urządzenia, np. telefonu. Pierwsze użycie klucza z nakładką skonfiguruje urządzenie, które potem nie pomyli tego ruchu np. z potrząsaniem kluczami w torebce czy kieszeni. – Dzięki niemu nie tylko dowiemy się, czy wychodząc rano do pracy zamknęliśmy drzwi. Poznamy też godzinę, o której dziecko wróci ze szkoły do domu i czy, wychodząc do kolegi, nie zapomni zamknąć drzwi – wyjaśnia Sebastian Religa. – W tej chwili nakładki testujemy sami. Musimy jeszcze popracować nad obudową, by pasowała na prawie wszystkie klucze i była wytrzymała, oraz zoptymalizować koszty jej produkcji. Niezbędne są też poprawki w kodzie aplikacji, by działała bez zarzutu. Firma nie ogranicza się w swych planach jedynie do rynku lokalnego i swój produkt zamierza sprzedawać globalnie. – Zdecydowaliśmy się na premierę Locky’ego za pośrednictwem największej światowej platformy crowdfundingowej Kickstarter. Celem jest zdobycie środków pozwalających sfinansować produkcję pierwszej serii nakładki, a sukces promocyjny, który może się pojawić przy okazji kampanii, ułatwi nam późniejszą sprzedaż w Europie i USA – wyjaśnia współwłaściciel Locky. ○



Z gadżetem na podkój świata

Prosta i wykonywana automatycznie czynność, jaką jest zamykanie drzwi, często umyka naszej pamięci. Rozwiązaniem problemu może okazać się przyjazny gadżet, zaprojektowany przez ekipę start-upu Locky, Sebastiana Religę, Dariusza Lipkę i Mariusza Bajora. Nakładka na klucz jest nadal w fazie testowanych prototypów, zarówno jeśli chodzi o konstrukcję obudowy, jak i aplikację. Firma rozwija skrzydła, mocno pracując nad przygotowaniem produktu do wejścia na rynek.

Cossi jest efektem rozwoju działalności jednego z lokatorów parku, firmy Chemlab, właściciela Centrum Badawczo-Rozwojowego, które doradza firmom i instytucjom w sprawach produktów chemicznych, kosmetycznych oraz suplementów diety. By produkować kosmetyki, Chemlab połączył siły z krakowską firmą Cobest. Start-up Cossi wziął udział w projekcie platform startowych TechnoparkBiznesHub. – Udało nam się stworzyć komplementarny zespół, złożony nie tylko z chemików, ale i marketingowców. Po trzech miesiącach inkubacji, podczas których przygotowaliśmy m.in. biznesplan i zaprojektowaliśmy działania marketingowe, projekt przedstawiliśmy na panelu eksperckim w KPT i otrzymaliśmy rekomendację. Naszemu wnioskowi przyjrzała się wtedy Polska Agencja Rozwoju Przedsiębiorczości i otrzymaliśmy 800 tys. zł unijnego dofinansowania – wyjaśnia Grzegorz Sychowski, współwłaściciel Cossi sp. z o.o. Firma przeznaczyła pieniądze na zakup linii technologicznej,



Kosmiczna moc szungitu

Ma czarny kolor, węgiel w składzie i wyjątkowe właściwości. Minerat szungit, pozostałość meteorytu, który kilka miliardów lat temu spadł na terenie Rosji, używany w medycynie i technologiach komputerowych, stał się także bazą innowacyjnych kosmetyków produkowanych przez spółkę Cossi działającą w Kieleckim Parku Technologicznym. Unijne wsparcie start-upu sprawiło, że firma radzi sobie doskonale.

m.in. homogenizatora do produkcji kosmetyków, tubiarki, etykiciarek, dozowników, zakup surowców i opakowań, a także na działania marketingowe, m.in. projekty, reklamę, udział w targach czy promocję wśród blogerek. – Udało nam się stworzyć mały zakład produkcyjny, specjalizujący się w produkcji kosmetyków w mniejszych ilościach. I na pewno zrobimy to taniej niż inni – zachwala Grzegorz Sychowski. Siłą linii kosmetyków jest składnik szungitu – naturalne fulereny, czyli cząsteczki składające się z atomów węgla, przypominające kształtem piłkę futbolową, które dzięki swojej budowie, łatwiej wnikać w głębiej położone warstwy skóry, transportując tam inne substancje aktywne. – W wielu kosmetykach wykorzystywane są syntetyczne fulereny, które są droższe. My postawiliśmy na maksymalną naturalność, bo tego w produktach do pielęgnacji urody szukają klientki. Właściwości szungitu przebadaliśmy m.in. w laboratoriach Instytutu Fizyki PAN, Wydziału Chemii Uni-

wersytetu Warszawskiego czy Wrocławskiego Centrum Badań EITPlus. Artykuł przedstawiający nasze spostrzeżenia ukaże się na portalu kosmetykaprofesjonalna.pl. Złożyliśmy też wnioski, by opatentować naszą formułę – opowiada współwłaściciel firmy. Działa już sklep internetowy z kosmetykami Cossi. Można tam znaleźć toniki, peelingi, olejki z linii Cossi Fuleren oraz maski do twarzy Rapan Beauty. – To nie wszystko, co udało nam się wyprodukować. Przygotowaliśmy też pięć naturalnych balsamów, mamy trzy kremy i cztery preparaty do twarzy oraz innowacyjne serum pod oczy, a także produkty do pielęgnacji włosów. We wszystkich wykorzystujemy szungit. Czasami w formie kamyczka, rozpuszczanego przez olej, czasami w formie roztworu, czyli wody szungitowej. Produkty będziemy wprowadzać kolejno. Nie chcemy zdradzać wszystkich naszych niespodzianek. Chcemy, by klientki stopniowo przekonywały się do naszych kosmetyków – wyjaśnia Grzegorz Sychowski. ○



z pomysłami, a my staramy się je urealnić, by były funkcjonalne i wykonalne. Działamy w formule „on demand”, więc realizujemy pomysły i odpowiadamy na potrzeby naszych klientów – wyjaśnia Mateusz Pawlik.

CABIOMEDE na podstawie tomografii komputerowej i skanu 3D opracowuje m.in. indywidualne maski ochronne na twarze sportowców po kontuzjach. Jedną z nich powstała dla młodego piłkarza, rannego w wypadku samochodowym. – Prototyp z ubiegłego roku rozwinęliśmy, testując kilka wersji technologicznych i nowe materiały. Myślimy także nad ochraniaczami medycznymi dla pacjentów po operacjach czaszki – opowiada Mateusz Pawlik. Młodzi przedsiębiorcy badali gwoździe śródszpikowe stosowane w złamaniach kości długich, implanty, płytki i mikropłytki niezbędne do zespawania odłamów kostnych, sprzyjające szybszemu zrostaniu i powrotowi do zdrowia.

Ekipa CABIOMEDE na nowo zaprojektowała także szpitalne łóżko, analizując jego obciążenia i proponując zmiany w stosowanych do tej pory materiałach. – Choć na początku miała to być głównie prezentacja tego, co potrafimy robić, niedawno odezwała się do nas firma, która chce u nas taki projekt łóżka zamówić. Stanowimy zaplecze technologiczne m.in. w firmie GlazeProsthetics, dla której przygotowujemy projekty protez rąk drukowanych w 3D SLS (technologia spiekanych proszków poliamidowych – dop. red.). Każda z nich jest indywidualnie dopasowana do pacjenta, a on może również wybrać model i kolorystykę według własnych preferencji – wyjaśnia Pawlik. – Chcemy pomóc także kieleckim weterynarzom, przygotowując modele chirurgiczne i implanty niezbędne do operacji zwierząt cierpiących na skomplikowane schorzenia czy wózki inwalidzkie dla czworonogów. Na podstawie zdjęć tomograficznych lub skanów 3D możemy w ciągu dnia przygotować indywidualny model dla konkretnego pacjenta – zachwala współwłaściciel CABIOMEDE. Strona internetowa firmy wskazuje na szerokie spektrum oferowanych usług. – Nie chcemy się ograniczać. Chcielibyśmy działać na rynku europejskim, zwłaszcza że większą część pracy wykonujemy zdalnie. Szukamy partnerów, możliwości dofinansowania i wsparcia nie tylko finansowego, ale i merytorycznego – opowiada Mateusz Pawlik. ○

Firmę tworzą młodzi przedsiębiorcy, absolwenci inżynierii biomedycznej. – Cała nasza czwórka pochodzi ze Śląska. Po studiach wylądowaliśmy w różnych miastach, ja np. w Poznaniu, moja współpracownica w Warszawie. Nie bez obaw, podyktowanych stereotypami, wybraliśmy Kielce. To jednak najbardziej na zachód położone miasto Polski Wschodniej, w której realizowany jest projekt Platform Startowych. Ponadto, bardzo spodobał nam się kielecki park. W tej chwili już prawie wszyscy mieszkamy w Kielcach. Dzięki dotacji nasz projekt nabrał realnych kształtów. Zakupiliśmy wydajne komputery, dedykowane oprogramowanie, podstawową drukarkę 3D – wyjaśnia Mateusz Pawlik, współwłaściciel CABIOMEDE.

Działają w branży medycznej, sportowej i rehabilitacyjnej. Projektują, tworzą prototypy i dokumentacje projektowe. Mogą wesprzeć pomysłodawców także w pozyskaniu kapitału i wprowadzeniu produktu na rynek. – Klienci przychodzą do nas

Zdrowie dobrze zaprojektowane

O możliwości składania wniosków do Platform Startowych dowiedzieli się tydzień przed końcem terminu. Mimo to zdecydowali się na złożenie aplikacji i udało się. Ich projekt po okresie inkubacji w Podkarpackim Parku Naukowo-Technologicznym zyskał dofinansowanie unijne. Dziś CABIOMEDE pomaga innym w realizacji innowacyjnych pomysłów, wspierając ich swoją wiedzą, doświadczeniem i przede wszystkim – zapleczem badawczo-rozwojowym, dziś umiejscowionym w Kieleckim Parku Technologicznym.

Założ biznes w 54 godziny

Jak sprawdzić, czy genialny pomysł na biznes ma szansę na sukces, zbudować zespół, który przetrwa największy kryzys, posłuchać rad ekspertów i jeszcze przy tym dobrze się bawić? Najprościej praktycznie, biorąc udział w odbywającym się w Kieleckim Parku Technologicznym Startup Weekendzie.

Pomysłodawcą i głównym organizatorem spotkań przyszłych rekinów biznesu w Kielcach jest Maciej Balasiński. To dzięki niemu Kielce trafiły na mapę miejsc w ponad 150 krajach świata, w których do tej pory zorganizowano ponad 3500 takich spotkań. Startup Weekend jest bowiem niekomercyjną inicjatywą międzynarodową, która ma łączyć młodych przedsiębiorców z inwestorami, specjalistami i mentorami. Na dodatek wspieraną przez biznesowych gigantów: Coca Colę, Google czy Amazon. – Musiałem uzyskać zgodę opiekuna Startup Weekend w Polsce i przejść weryfikację wniosku przez amerykańską sieć Techstars oraz opiekuna europejskiego. Startup Weekend to światowa marka, więc nie ma mowy o taryfie ulgowej – opowiada Maciej Balasiński.

W Kielcach udało się już zrealizować trzy edycje, w których wzięło udział około 200 młodych, pełnych pomysłów, energii do działania i marzących o własnej firmie ludzi. Wszystkie odbyły się w Kieleckim Parku Technologicznym, który jest partnerem imprezy. Pod okiem mentorów – specjalistów z różnych branż – i w kilkuosobowych grupach, które tworzyły się podczas wydarzenia, pracowali, by swój zamysł przekuć w dopracowany projekt biznesowy. Pomysły oceniało profesjonalne jury, nagradzając najlepszych.

Startup Weekend to jednak nie tylko rywalizacja. Przez 54 godziny, bo tyle trwa praca nad projektem i jest to standard międzynarodowy, uczestnicy zdobywają wiedzę z dziedzin do tej pory im nieznanych lub sprawiających trudność. Uczą się m.in. jak tworzyć modele biznesowe, weryfikować koncepcję, planować strategię wprowadzenia produktu na rynek, zaplanować sprzedaż, określić budżet czy poznać rozwiązania chroniące pomysł prawnie. W tym czasie może powstać także prototyp urządzenia lub usługi. Uczestnicy poznają też innych aktywnych, energicznych ludzi i wspólnie z nimi wkraczają na ścieżkę profesjonalnego biznesu. Niektórym się udaje.

– Finałści pierwszej edycji założyli spółkę, a ich chatbot zyskał aprobatę Facebooka jako jeden z kilku tysięcy akredytowanych na świecie. Teraz przygotowują chatboty dla innych klientów. Jako start-up rozwija swój pomysł na platformę do nauki języków azjatyckich Alicja Zaborska. Pomysł z wypożyczaniem prywatnych samochodów, opartych o technologię Blockchain

z trzeciej edycji, świetnie przygotowany, jeszcze musi poczekać na realizację. Potrzebuje dużej inwestycji, technologii, a dodatkowo... chyba nie jest to jeszcze ten czas. Pierwsze rozwiązania tego typu są dopiero testowane w takich miastach, jak Nowy Jork, Tokio czy indyjskie Bengaluru – opowiada Maciej Balasiński.

Startup Weekendy to spotkania, jak określa główny organizator, najbardziej kreatywnych osób w Kielcach. Zdarzają się tacy, którzy wręcz „nałogowo” biorą udział w takich wydarzeniach, a projekty w 70 proc. dotyczą technologii IT. – To doskonała szansa, by pozyskać wiedzę od mentorów, określić wartość rynkową i potencjał pomysłu. Dodatkowo można zdobyć umiejętności pracy w grupie. Nie chodzi tutaj o krytykowanie, negowanie pomysłów innych, ale ich rozwijanie, zmienianie i wzbogacanie, w zgodzie ze swoją wiedzą, temperamentem i zainteresowaniami. Te metamorfozy są czasami spektakularne. Niektórzy pracują nad swoim projektem dalej. Jego przyszłość zależy od determinacji zespołu i podjętych działań. Startup Weekend pomaga im wybrać dobry kierunek – wyjaśnia Maciej Balasiński.

Kolejny Startup Weekend odbędzie się prawdopodobnie w ostatnim kwartale roku. – Udało mi się stworzyć zespół naprawdę kreatywnych i oddanych sprawie ludzi. Analizujemy każde wydarzenie i staramy się poprawiać błędy i niedociągnięcia. Dzięki temu każda kolejna edycja jest coraz lepsza – wyjaśnia główny organizator imprezy. ○



INNOVATION



w przyszłość naszego regionu. Życzę Państwu wielu kolejnych, innowacyjnych sukcesów i pomysłów, które z pewnością zdobędą uznanie w środowisku gospodarczym.

Agata Wojtysek,
Wojewoda Świętokrzyski



Parki technologiczne postrzegane są jako jedno z najskuteczniejszych, uniwersalnych i kompleksowych narzędzi realizacji regionalnej strategii innowacyjnej. Cieszę się, że Kielce już od dekady mają strefę z mocnym znakiem kreatywności i innowacyjności, a to jest pozytywny sygnał

dla inwestorów oraz środowiska naukowego z naszego regionu, które jest w dobrych relacjach z Kieleckim Parkiem Technologicznym. Każdy udany projekt, który realizuje park, staje się kolejną cegiełką podbudowującą warunki rozwoju. Cieszy mnie rozwój KPT, zwłaszcza w obszarze tworzenia nowych terenów inwestycyjnych. Mam świadomość, że w stosunku do innych regionów w naszym województwie takich terenów wciąż jest za mało. Naturalnym jest kierowanie się potencjalnych inwestorów w stronę stolicy regionu – to właśnie głównie tu chcieliby lokować swój biznes. Tym bardziej należy pochwalić działania parku, zmierzające do uruchamiania nowych terenów. Kielecki Park Technologiczny w swojej dotychczasowej, 10-letniej działalności ma wiele dokonań na polu wspierania procesów transferu technologii i innowacji. Zaowocowało to podniesieniem konkurencyjności małych i średnich przedsiębiorstw oraz rozwojem gospodarczym. Działalność KPT wpływa na rozwój regionu oraz przyczynia się do wzrostu jego atrakcyjności – szczególnie w dzie-

dzinie zaawansowanych technologii, usług i zarządzania. Stanowi pomost pomiędzy przedsiębiorstwami Ziemi Świętokrzyskiej a sektorem badawczo-rozwojowym. Działalność ta od 10 lat przyczynia się do lepszego poznania potrzeb innowacyjnych lokalnej gospodarki i zwiększenia jej konkurencyjności. Jednocześnie wszystkie te lata to czas systematycznej budowy dobrej marki. Proszę przyjąć moje wyrazy uznania za tę szczególną wrażliwość biznesową oraz dokonania 10-letniej działalności. Życzę przy tym, by tegoroczny jubileusz stanowił motywację do nieustannego podnoszenia sobie poprzeczki i dążenia do prowadzenia działań na najwyższym poziomie.

Adam Jarubas,
Marszałek Województwa
Świętokrzyskiego



Kielecki Park Technologiczny może być wzorem i przykładem dla mniejszych parków technologicznych, zwłaszcza jeśli chodzi o kierunki i tempo rozwoju. Łączą nas dobre, przyjacielskie relacje. Wymieniamy doświadczenia, dzielimy się pomysłami w ramach spotkań członków platformy parków Polskich Wschodniej. Z okazji jubileuszu życzę całej ekipie KPT dalszych sukcesów, realizacji kolejnych planów, sprzyjających rozbudowie parku. Nie zwalniamy tempa!

Daniel Kulig,
dyrektor Parku
Naukowo-Technologicznego
w Ełku



O Kieleckim Parku Technologicznym mogę mówić w samych superlatywach, choć znamy się dopiero dwa lata, bo od takiego czasu jestem prezesem zarządu Puławskiego Parku Narodowo-Technologicznego. Ze świetnych inicjatyw i programów pilotażowych realizowanych w Kielcach korzystają inne parki w Polsce. KPT pokazuje dobre ścieżki rozwoju i rozwiązania, na których z powodzeniem możemy się wzorować. Jest z pewnością jednym z najciekawszych tego typu miejsc w kraju. Na kolejne 10-lecie życzę całemu zespołowi sukcesów i jeszcze więcej doskonałych pomysłów i skutecznych działań wspierających polską przedsiębiorczość.

Tomasz Szymajda,
prezes zarządu Puławskiego Parku
Naukowo-Technologicznego



Współpraca Stowarzyszenia Organizatorów Ośrodków Innowacyjności i Przedsiębiorczości w Polsce z Kieleckim Parkiem Technologicznym sięga jego początków i zawsze układała się harmonijnie. Nasze Stowarzyszenie często podejmuje wspólne inicjatywy z KPT służące rozwijaniu kompetencji przedsiębiorstw i pracowników Ośrodków Innowacji. Patrząc z perspektywy czasu można pogratulować zespołowi Parku efektów działania

zarówno w wymiarze infrastrukturalnym, jak i merytorycznym. Przyjęta w ostatnich latach strategia specjalizacji wydaje się przynosić pierwsze rezultaty. Cieszymy się, że Kielecki Park Technologiczny znalazł się w gronie najaktywniejszych parków technologicznych w Polsce. Życzymy powodzenia w realizacji nowych inicjatyw i dalszych sukcesów w rozwijaniu przedsiębiorstw w regionie.

Marzena Mażewska,
prezes Zarządu Stowarzyszenia Organizatorów Ośrodków Innowacji i Przedsiębiorczości w Polsce



Kielecki Park Technologiczny jest nam bliski, nie tylko dlatego, że skróty naszych nazw są takie same. Działamy w niedalekim sąsiedztwie od siebie i staramy się stymulować rozwój naszych regionów. Oferty obu instytucji wykraczają poza tradycyjne działania parków technologicznych. Wiemy, ile wysiłku i zaangażowania trzeba włożyć w przygotowanie dobrej oferty dla przedsiębiorców. Tym bardziej więc cieszą takie okazje, bo przypominają nam, że za każdym działaniem są ludzie i to dzięki nim można pokonywać trudne wyzwania. Z okazji 10-lecia chciałem pogratulować zarządowi i wszystkim pracownikom Kieleckiego Parku Technologicznego i życzyć Wam pełnej sukcesów przyszłości.

Wojciech Przybylski,
prezes zarządu Krakowskiego
Parku Technologicznego



PORTAL PRACY
KIELECKIEGO PARKU
TECHNOLOGICZNEGO



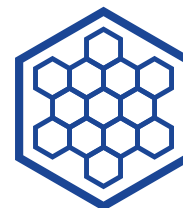
POSZUKIWANY

PRACOWNIK

POSZUKIWANA

PRACA

praca.technopark.kielce.pl



ENERGETYCZNE
CENTRUM NAUKI
KIELECKI PARK TECHNOLOGICZNY

PODRÓŻ DO ŚWIATA ENERGII

ecn.kielce.pl

ODWIEDŹ NAS

Energetyczne Centrum Nauki
Kielecki Park Technologiczny
25-663 Kielce, ul. Olszewskiego 6
(budynek Skye Inc., 2 piętro)

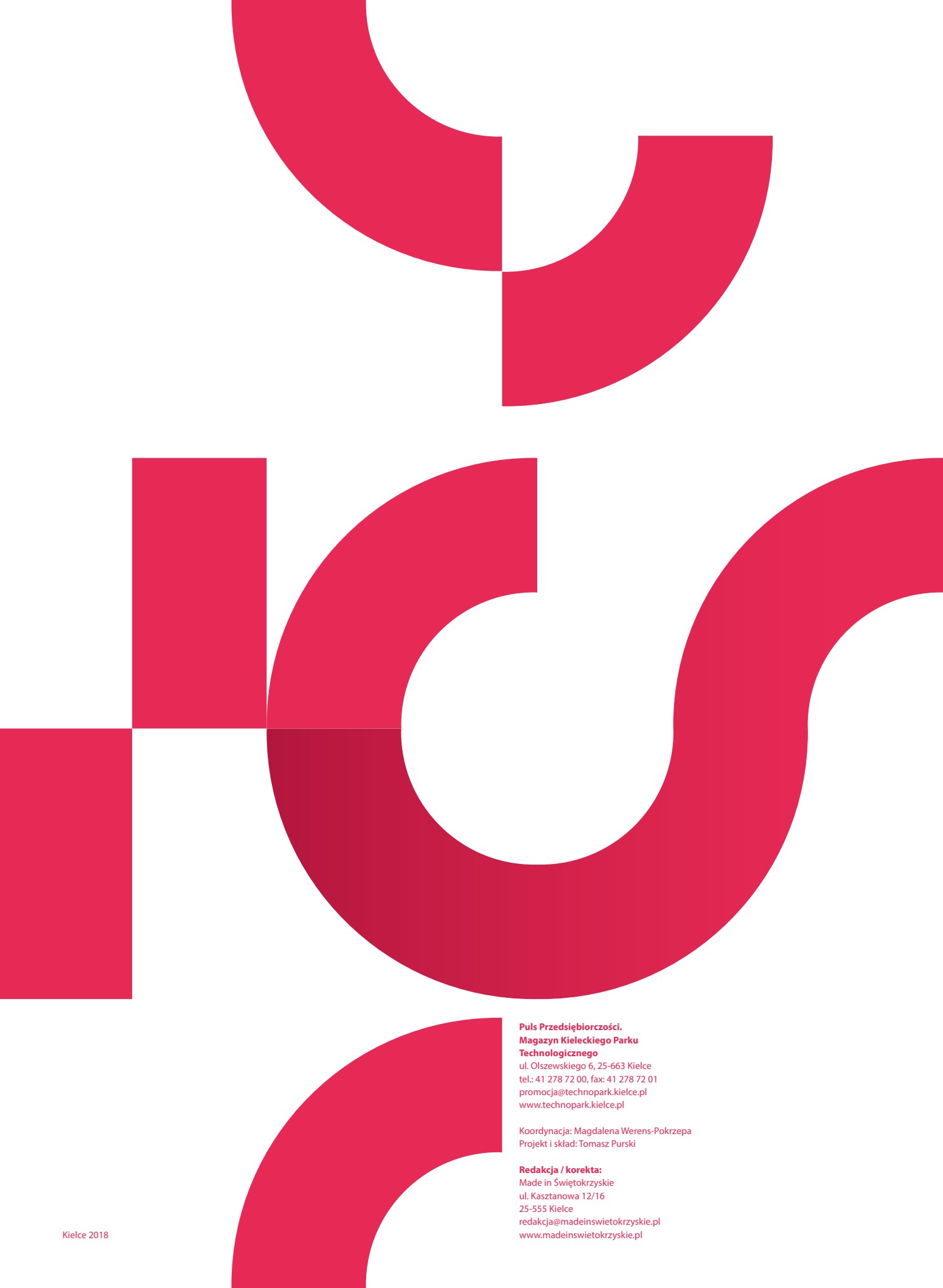
#DRUŻYNAMOCY

NAPISZ DO NAS

ecn@technopark.kielce.pl

ZADZWOŃ DO NAS

41 278 72 50 (rezerwacje)
41 278 72 49 (biuro)



Puls Przedsiębiorczości.
Magazyn Kieleckiego Parku
Technologicznego
ul. Olszewskiego 6, 25-663 Kielce
tel.: 41 278 72 00, fax: 41 278 72 01
promocja@technopark.kielce.pl
www.technopark.kielce.pl

Koordynacja: Magdalena Werens-Pokrzepa
Projekt i skład: Tomasz Purski

Redakcja / korekta:
Made in Świętokrzyskie
ul. Kasztanowa 12/16
25-555 Kielce
redakcja@madeinswietokrzyskie.pl
www.madeinswietokrzyskie.pl